

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, sobota 24 sierpnia 1946 r.

Nr 232 (419)

Bez wyrzucania na bruk

Mamy zaufanie do Komisji Specjalnej i Nadzwyczajnej. Nie dlatego, że zasiadają w nich jacyś specjaliści i nadzwyczajni ludzie. Już sama struktura i uprawnienia tych komisji sprzyjają pomyślnemu załatwieniu spraw, dla których zostały powołane — przeto nie ma tu pomieszania kompetencji, nie ma rozproszkowania się. Jest natomiast zogniskowana, skupiona robota na pewnym, konkretnym odcinku.

Łódź do niedawna przodowała w Polsce pod względem ilości nadużyć i wielkich kradzieży. Często na wysokich stanowiskach, w neutralnych, węzłowych punktach naszej gospodarki zasiadali złodzieje, zaopatrzeni w „ważne papiery”. Tym trudniejsi byli oni do wykrycia, tym boleśniej anarchizowali nasze życie.

Powołanie Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami zmieniło radykalnie stan rzeczy. Komisja potrafiła w stosunkowo niedługim czasie oczyścić atmosferę. Nieuczciwi ludzie — obojętnie na jakich zasiadają stanowiskach, powędrowali do obozów pracy, lub do więzień. Odechciało się kraść rozmaitym „panom dyrektorom”.

Dlatego mamy zaufanie do Komisji Specjalnej. Dlatego mamy zaufanie do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, która już zaczęła swoją działalność. Stosunki mieszkaniowe były i są w Łodzi najbardziej zabagnione, demoralizujące. Mieszkanie trudno było dostać, mieszkanie łatwo było można kupić. Łapówkarstwo w tej dziedzinie sięgało chyba szczytu. Dlatego profesorowie, artyści (nie mówiąc już o robotnikach) przechodzili gehennę, zaś rozmaitego rodzaju niebieskie ptaki uwijały sobie aż zbyt przestronne gniazda.

O kompetencjach i zadaniach Komisji Mieszkaniowej piszemy na innym miejscu. Będziemy stale informowali czytelników o jej działalności. Ale trzeba tu od razu powiedzieć: Komisja działa ściśle w ramach prawa, praworządności. Ma nie wyrządzać krzywd, tylko krzywdy naprawiać. Pamiętajmy, że mieszkanie dla człowieka jest tak ważne, jak chleb. Człowiek głodny, człowiek nie mający gdzie spokojnie odpocząć — nie będzie mógł wydajnie pracować.

Dlatego glej na otrzymanie takiego lub innego mieszkania stanowią ciężar gatunkowy pracy, którą człowiek wykonuje, jego zawód, zdolności. Tęgo rodzaju okoliczności zakreślają hierarchię i dają „przywileje”. Trudno, spekulanci i nieroby będą musieli być „przesiedleni” do innych mieszkań. Oczywiście bez wyrzucania na bruk, bo tym między innymi różni się ustrój demokratyczny od innych.

Zapewne Komisja Mieszkaniowa rozszerzy zasięg swej działalności nie tylko na lokale pół-prywatne, ale i niektóre lokale „urzędowe”, bo właśnie w nich jest często wiele prywaty.

Może należało by prześwietlić także zakamarki hoteli, gdyż w każdym łódzkim hotelu znajduje się więcej spekulantów, niż np. na całym Śląsku Dolnym.

ANATOL MIKULKO.

Konflikt USA z Jugosławią

Marsz. Tito odrzuca La Guardia na Śląsku notę St. Zjednoczonych

BELGAD, 23.8. (PAP) — Agencja Tanjuk donosi, że w związku z zakończeniem śledztwa w sprawie zmuszenia do lądowania na terytorium Jugosławii samolotu amerykańskiego, marszałek Tito oświadczył, że odmawia udzielenia odpowiedzi na notę amerykańską, uważając ją za bezpodstawną.

„Rząd federacyjnej republiki Jugosławii zgadza się na to, by amerykańskie władze wojskowe zabrały samolot, który był zmuszony do lądowania”.

LONDYN, 23.8. (API) — W dzisiejszych dziennikach londyńskich, które komentują notę Stanów Zjednoczonych do Jugosławii wyrażają się pewien niepokój, by konflikt nie rozszerzył się i nie popsuł stosunków międzynarodowych.

„New Chronicle” pisze we wstępnym artykule, że ultimatum amerykańskie może zarysować gmach stosunków międzynarodowych.

Dzienniki podkreślają konieczność większego wzajemnego zrozumienia między wielkimi mocarstwami, twierdząc, że musi istnieć jeden świat lub żaden.

„Times” pisze, że fakt, iż Stany Zjednoczone ostrzegają, że przedstawią tę sprawę przed Radę Bezpieczeństwa pozbawia notę charakteru ultimatum i zmierza do przeniesienia dyskusji w tej sprawie i dyplomatycznej na forum Narodów Zjednoczonych.

„Daily Worker” broni rządu marszałka Tito, oskarżając St. Zjedno-

zione o chęć zastraszania Jugosławii na sposób hitlerowski, podczas gdy St. Zjednoczone nic nie czynią w sprawie greckich rojalistów i generała Franco.

Londyńska sekcja brytyjskiej partii komunistycznej zwołuje na dziś wieczór manifestację przed ambasadą St. Zjednoczonych jako protest przeciwko nocie St. Zjednoczonych, wystosowanej do Jugosławii.

Lekarstw i żywności

za 4 miliony dolarów zakupi amerykański Czerwony Krzyż dla Polski

NOWY JORK 23.8. (PAP) — Donald Castelbery, szef misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, po powrocie z Warszawy udzielił korespondentowi „New York Times” wywiadu, w którym oświadczył, że praca Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce była skromnym dodatkiem do pomocy UNRRA. Podkreślił on, że Czerwony Krzyż będzie

naadal udzielał pomocy Polsce, choć pomoc ta jest stosunkowo mała.

„Odbudowa gospodarcza Polski postępuje nadspodziewanie szybko naprzód” — oświadczył Castelbery. Nowy plan pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla Polski przewiduje zakup lekarstw i żywności za cztery miliony dolarów. Castelbery podkreślił,

że misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce posiadała pełną swobodę ruchów na terenie całego kraju.

Wygłoszone zostało pierwsze przemówienie w sprawie 6 przestępczych organizacji hitlerowskich. Przemówień będzie jeszcze 5, a każde zajmie co najmniej pół dnia. Możliwe oskarżenia zajmą prawdopodobnie 2 dni. Spodziewają się wygłoszenia ich w środę i w czwartek. Następnie oskarżenia będą mogli wygłosić ostatnie słowo.

Unia Triestu z Jugosławią

Nowy projekt rozwiązania zawilej sprawy

PARYŻ, 23.8. (API) — Delegacja jugosłowiańska złożyła sekretarzowi konferencji paryskiej poprawki, dotyczące Triestu. Jugosławia proponuje, by strefa międzynarodowa, która nosiła miano wolnego terytorium ograniczona została do sa-

meo tylko miasta Triestu i nosiła nazwę wolnego miasta.

Prawa suwerenne nad wolnym miastem przysługiwałyby narodowi, na którego terytorium znajduje się ono.

Niepodległość i integralność wol-

nego miasta byłaby gwarantowana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Miasto Triest byłoby związane unią z jugosłowiańską federacyjną republiką ludową.

Ucieczka Degrella

Przywódca belgijskich rexisłów „złamał słowo honoru”

LONDYN, 23.8. (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że Leon Degrelle, przywódca belgijskiego ruchu rexisłów, który otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 8 dni, znikł dziś wieczorem w kilka godzin po opuszczeniu szpitala w San Sebastian, gdzie był internowany.

Ze szpitala Degrelle udał się do hotelu „Marie Christine”, gdzie przebywał pod nadzorem.

Gubernator San Sebastian oświadczył: „Degrelle złamał słowo honoru. Zamiast przenieść się ze szpitala do hotelu, uciekł.”

Dałem rozkaz policji, żeby go ścigała i uwięziła. Degrelle złamał swą obietnicę, że będzie się meldo-

wał policji co 24 godziny”.

LONDYN, 23.8. (PAP) — W londyńskich kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że władze hiszpańskie umożliwiły Degrellowi ucieczkę.

Nowa fala strajków zagraża St. Zjednoczonym

NOWY JORK, 23.8. (PAP) — Zagadnienie wzrostu kosztów utrzymania skupia uwagę ludzi pracy. Przewodniczący CIO Murray ostatnio znów zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem zwo-

Projekt ścisłej współpracy z ONZ

zgłosił Światowy Kongres Studentów

PRAGA, 23.8. (PAP) — W toku obrad światowego kongresu studentów w Pradze, delegat młodzieży czechosłowackiej przedłożył kongresowi projekt, ilustrujący metody, jakie stosować winna młodzież w walce z faszyzmem oraz wystąpił ostro przeciw zakazowi prowadzenia dyskusji politycznych na uczelniach akademickich, wychodząc z założenia,

że młodzież ma pełne prawo decydować o losach państwa i narodu. Delegat Indii wygłosił referat na temat walk prowadzonych o niepodległość swej ojczyzny.

Zgłoszono dwa projekty: delegata amerykańskiego, domagającego się rozwinięcia ścisłej współpracy z młodzieżą z ONZ i delegata belgijskiego w sprawie powołania do życia międzynarodowego rządu, jako jedynego i właściwego obrońcy pokoju światowego.

Peciwiwo temu duginemu projektowi wypowiedzieli się przedstawiciele Egiptu i Węgier, stwierdzając, iż projekt ten jest utopią i dyskusja nad nim będzie możliwa dopiero wówczas, gdy nastąpi całkowita demokracyzacja świata.

Na zakończenie obrad delegat Indii wystąpił z wnioskiem, domagając się, aby Światowy związek studentów dopomógł studiującej za granicą młodzieży, prześladowanej za swoje przekonania polityczne. Projekt został przyjęty.

Z Konferencji Pokojowej Komisia polityczno terytorialna dyskutowa nad wstepem do traktatu z Wlochami

PARYŻ, 23.8 (PAP) — W piątek wieczorem komisja polityczno-terytorialna dla Włoch rozpoczęła dyskusję nad wstępem do traktatu pokojowego z Włochami.
Art. 1 wstępu, wyliczający mocarstwa sprzymierzone, które podpisały traktat został przyjęty bez dyskusji. Natomiast do art. 2 delegacja holenderska zgłosiła poprawkę, by słowa „wypowiedziały wojnę“ zastąpić słowami „rozpętały wojnę“ a słowa „przystąpiły do wojny“ słowami „sprowokowały stan wojenny“. Zdaniem delegata holenderskiego, którego poparli delegaci Nowej Zelandii, Australii i Unii Połu-

dniowo - Afrykańskiej, takie sformułowanie jest ściślej i lepiej odzwierciedla odpowiedzialność moralną Włoch.
Przeciwko poprawce wystąpił zdecydowanie delegat radziecki Wyszynski stwierdzając, że zaproponowane zmiany, pozornie niewinne, grożą zniekształceniem ogólnego sensu całego artykułu. Terminy wybrane przez Wielką Czwórkę odpowiadają ewolucji historycznej w drugiej wojnie światowej. W podobnym sensie wypowiedział się delegat Białorusi. Dyskusja nad tą sprawą trwała około 2 godzin. Wreszcie poprawka holenderska została

przyjęta 11 głosami przeciwko 9. Przeciwko poprawce głosowali delegaci Wielkiej Czwórki, jak również przedstawiciele państw słowiańskich. Posiedzenia innych komisji zostaną wznowione z chwilą, gdy sekretariat konferencji ukończy prace nad tekstami traktatów pokojowych z 5 b. satelitami Niemiec i nad 250 poprawkami, wniesionymi w przeciągu ostatnich dni.

Abisynia żąda dostępu do morza Memorandum Neusa w sprawie traktatu z Wlochami

PARYŻ, 23.8 (API) — Delegacja węgierska w sprawie traktatu pokojowego z Włochami.
Powołując się na aspekty historyczne i gospodarcze Abisynia wysuwa swoje żądanie do przyłączenia 2 kolonii włoskich Erytrei i Somali. Memorandum przypomina o układzie z 1887 r. między Anglią, Egiptem i Abisynią, który uznawał suwerenność Abisynii dla tych terytoriów.
Memorandum stwierdza, że pra-

terytoriów są nie mniej ugruntowane. Erytrea importuje z Abisynii 80 proc. towarów niezbędnych dla jej ludności.
Memorandum podkreśla wagę jaką przedstawia dla Abisynii dostęp do morza. Abisynia poniosła olbrzymie straty na skutek okupacji włoskiej i wojny żąda od Włoch sprawiedliwego odszkodowania 184 milionów funtów szterl., co pozwoliłoby jej na szybkie odrodzenie kraju i tym samym służyć sprawie pokoju.

Młodzież szwajcarska śpieszy z pomocą dzieciom polskim Sekretarz generalny szwajcarskiego komitetu pomocy powojennej zwiedza Polskę

WARSZAWA, 23. 8 (PAP) — Do Polski przybył p. Alfred Haesler, sekretarz generalny szwajcarskiego komitetu pomocy powojennej. Komitet ten, na czele którego stoi prezydent miasta Zurychu dr Luechinger, zainicjował na początku tego roku pomoc dla dzieci polskich. Za zebrane wśród ludności szwajcarskiej składki — komitet zakupił żywność, odzież i sprzęt sanitarny dla sanatoriów dziecięcych.
P. Haesler zwiedził w dniu dzisiejszym Warszawę i przerażony był ogromem zniszczenia. Opowia-

ł on, że Szwajcarzy objeżdżą w tej chwili wystawą pt. „Warszawa oskarża“ i cieszy się niebywałą frekwencją. P. Haesler, prezydent jednego ze związków młodziowców wyjaśnił, że młodzież szwajcarska gorąco pragnie pomóc w odbudowie Warszawy i nawiązuje już kontakt z młodzieżą polską w tej sprawie.

Wraz z Haeslerem przybył do Polski wagon darów komitetu pomocy dzieciom. Na pierwszy transport składa się żywność, pościel, koce i łóżka.

W najbliższym czasie wyjeżdża p. Haesler do Górk w pow. kieleckim, dokąd przewiezie dary dla sanatorium dziecięcego.

Na miejscu zapozna się z brakami i potrzebami tamtejszego sanatorium, poczyni się na objazd Polski, by zorientować się w warunkach, w jakich się znajdują dzieci polskie.

Trwała zgoda Anglii z ZSRR podstawą przeciwstawienia się groźbie odwetu hitlerowskiego

NOWY JORK, 23.8 (PAP) — Były minister spraw zagranicznych Anglii Anthony Eden zamieścił w pociętnym tygodniku „Colliers“ artykuł pt. „Nie chcemy wojny z Rosją“, w którym oświadcza m. in.: „Trwała i konstruktywna zgoda trzech światowych mocarstw jest jedyną podstawą, na której wszyscy możemy osiągnąć jakiś postępek.“

Ta jedność jest nam wszystkim potrzebna zarówno Anglii jak i Związkowi Radzieckiemu, a Związkowi Radzieckiemu tak samo, jak i Stancam Zjednoczonym i Anglii. Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że potencjał wojenny i przemysłowy Niemiec został tak dokładnie zniszczony tym razem, że Niemcy nie mogą być więcej groźbą dla pokoju.

Nie podzielał tego stanowiska i raczej jestem zdania, że zapaleni hitlerowcy przygotowują się do odwetu z powodu niezdolności aliantów zdecydowania o przyszłości ich kraju, który jest sercem zagadnienia europejskiego.

Prawdą jest, że mimo poprawienia się atmosfery na konferencji paryskiej, świat aliancki ciągle znajduje się poza sferą zgodnej pracy.

Czterej ministrowie spraw zagranicznych muszą trwać przy swym zadaniu. Kiedy się skończy Konferencja Pokojowa w Paryżu, muszą

oni zająć się wspólnie rozpatrywaniem kwestii Niemiec i Austrii.
Trzeba zaznaczyć, że ośmi tak duże jak Zgromadzenie ONZ nie bardzo może pomóc w akcji ustalenia pokoju.“
Jednakowoż — Eden podkreśla dalej — należy wykorzystać ONZ, która dotychczas posługiwano się dla celów raczej negatywnych, w

najszerzych rozmiarach.
Analizując stosunek Związku Radzieckiego do swych sąsiadów, Eden, wskazując na niesłychanie niszczytelką inwazję niemiecką na terenie Związku Radzieckiego stwierdza, że „dążność Związku Radzieckiego do bezpieczeństwa jest, moim zdaniem, dobrze uzasadniona“.

Wiadomości ze świata

+ **ARESztOWANIA W PALESTYNIE TRWAJĄ.** Czterech Żydów, podejrzanych o działalność terrorystyczną, zostało deportowanych pod wojskową eskortą. Odesłano ich do obozu koncentracyjnego w Erytrei.

+ **WYŚLANNIK PREZYDENTA TRUMANA DO PALESTYNY.** „New York Daily News“ donosi, że prezydent Truman zamierza wysłać burmistrza Nowego Jorku Williama Odwyera dla zbadania sytuacji w Palestynie.

+ **KATASTROFALNY WYBUCH AMUNICJI W POLA.** W porcie Pola nastąpił olbrzymi wybuch amunicji, pociągając za sobą znaczną ilość ofiar, 43 osoby zostały zabite, dalsze 100 odniosło ciężkie rany. Wybuch amunicji wywołał zamieszki w mieście. Ludność oskarża wojskowe władze okupacyjne o opieszałość w usuwaniu amunicji w bezpieczne miejsce, jakkolwiek prasa miejscowa wielokrotnie zwracała uwagę na groźące niebezpieczeństwo. Ostatnia eksplozja jest czwar- ta z rzędu od chwili przejścia miasta przez administrację okupacyjną.

+ **UPAŁY NA UKRAINIE.** W ostatnich dniach przeszła na Ukrainie fala olbrzymich upałów. W Kijowie temperatura doszła do blisko 40 st., czego nie zanotowano od 50 lat.

Co dzień traszka

Prasa niemiecka „ostrzega“

„Alianci winni wiedzieć, że węg praw międzynarodowych są tylko zarządca własności narodu niemieckiego“. (Z prasy niemieckiej).

Na razie tylko grożą i mówią jak ma być. Czekajmy, a małuczkę Europę zacząć bić.

To jasne. Wszak wiadomo, że Niemiec kat i frant i gotów po raz trzeci powtórzyć krwawy kant.

CYK

Klika hitlerowska

luczy się w wielkich posiadłościach Nadrenii
Dziennik niemiecki żąda reformy rolnej

BERLIN, 23.8. (API) — Wycho- dzący z Dusseldorfe dziennik niemiecki „Freiheit“ opublikował artykuł o konieczności przeprowadzenia reformy rolnej na zachodzie Niemiec. Dziennik pisze m. in. zorganizować skuteczną pomoc dla przesiedleńców za wschodu można będzie jedynie wówczas gdy na za-

chodzie Niemiec przeprowadzona zostanie rzeczywista reforma rol- na.

W samej tylko prowincji nad- reńskiej 127 tys. ha wielkich po- siadłości znajduje się w ręku szla- chty a więc tej kliki, która za- wsze reprezentowała głównych winowajców wojny.

Delegacja Radziecka stwierdza — młodzież polska nie szcze- dzi sił dla odbudowy kraju

MOSKWA, 23.8. (PAP) — De- legacja młodzieży radzieckiej, która gościła w Polsce podczas zlotu Związku Walki Młodych, złożyła na plenum antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej sprawozdanie ze swego pobytu w Polsce. Członkini delegacji Iwanowa opowiedziała o serdecznym przyjęciu, zgotowanym na zlocie delegacji radzieckiej. „Zlot Związku Walki Młodych — oświadczyła Iwanowa — zademonstrował jed- ność młodzieży polskiej oraz jej wolę pracy w szeregach wszech- światowej federacji młodzieży de- mokratycznej“.

Opisując pobyt delegacji w Ło- dzi, Katowicach, Krakowie i Wro- cławiu Iwanowa stwierdziła, że młodzież polska nie szczędzi sił dla odbudowy kraju oraz wyka- zuje duże zainteresowanie dla życia młodzieży radzieckiej.

Następnie Iwanowa poinformo- wała o serdecznej atmosferze na przyjęciu wydanym przez premie- ra Osóbkę-Morawskiego na cześć delegacji przed jej wyjazdem z Polski.

Zamiast kwiatów na niestniejącą mogiłę
ś. t. p. Antoniego Ptasznika-Galeckiego
Kapitana Wojsk Polskich
poległego w powstaniu warszawskim 500 zł. na pomnik
Powstańców Warszawskich
Rodzina

W dniu 23 sierpnia b. r. zmarł
ś. t. p.
CZESŁAW WOŹNICKI
CZŁONEK ZGROMADZENIA KUPCÓW M. ŁODZI
Prosimy Członków o jak najlichnější udział w odpro- wadzeniu zwłok ś. p. Kol. na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 25 b. m. o godz. 17 z kaplicy Staro- go Cmentarza.
Zgromadzenie Kupców
m. Łodzi

Dnia 22 sierpnia 1946 r. po długich i ciężkich cierpie- niach zasnął w Bogu przeżywszy lat 48
ś. t. p.
JAN TOMASZEWSKI
URZĘDNIK NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO
w Łodzi
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w sobotę dn. 24 bm. o godz. 4 pp. z kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu Katolickim, przy ul. Srebrzyńskiej, o czym za- wiadomiamy, krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w nieutulonym żalu
(2297-I) Żona, matka, brat i rodzina.

Dn. 29 sierpnia o godz. 9 rano w kościele św. Mateu- sza w Pabianicach odprawione zostanie nabożeństwo ża- łobne za spókoj duszy
ś. t. p.
KAPITANA
ANTONIEGO PTASZNIKA-GALECKIEGO
odznaczonego trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i innych
poległego na Polu Chwały w pierwszy dzień powstania warszawskiego w walkach o wolność o czym zawiadamia
(2217-p) Rodzina

Dnia 23 sierpnia r.b. opatrzony św. Sakramentami po krótkich, lecz ciężkich cierpie- niach, zmarł, przeżywszy lat 42
ś. t. p.
CZESŁAW WOŹNICKI
KUPIEC
WSPÓŁWŁAŚCICIEL FIRMY: DOM HANDLOWY „WO-MA-PA“ W ŁODZI,
CZŁONEK ZGROMADZENIA KUPCÓW M. ŁODZI.
Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 24 b.m. o godzinie 10 rano ze szpitala Św. Rodziny przy ul. Wigury 19 do kościoła Św. Krzyża, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną przeprowadzone do kaplicy na starym cmen- tarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, skąd w niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 17 odbędzie się pogrzeb.
W zmarłym tracimy nieodżałowanego przyjaciela, zacnego, gorliwego, i sumiennego współwłaściciela naszej firmy.
Cześć Jego pamięci!
(3849) ni odżałowanego przyjaciela, zacnego, gorliwego, i sumiennego
DOM HANDLOWY „Wo-Ma-Pa“
wł.: Cz. Woźnicki, St. Matusiak i Fr. Pawlak
Sp. z ogr. odp. Łódź, ul. Piotrkowska 125

Kres nadużyciom mieszkaniowym

położy Nadzwyczajna Komisja przy OKZZ w Łodzi

Przed kilku dniami na zebraniu Rad Zakładowych wszystkich branż łódzkich, przewodniczący OKZZ ob. Burski i sekretarz generalny CKZZ ob. Sokorski zapoznali łódzki świat pracy z treścią dekretu mieszkaniowego z dnia 8 sierpnia r.b.

Obecnie powołana została przy OKZZ w Łodzi

NADZWYCAJNA KOMISJA MIESZKANIOWA.

Mieści się ona w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113. Przewodniczącym komisji jest ob. Burski, zastępcą jego ob. Różycki.

Inicjatywę walki z nadużyciami mieszkaniowymi podjęły więc Związki Zawodowe. Czynny udział w akcji wezmą w pierwszym rzędzie Związki Zawodowe, Rady Zakładowe lub delegaci wszystkich zakładów pracy z terenu całego miasta.

PRZY RADACH ZAKŁADOWYCH I ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

powstaną również Komisje Mieszkaniowe, które zgłaszać będą do Nadzwyczajnej Komisji zapotrzebowanie z odpowiednio u motywowanymi wnioskami.

Równocześnie Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zacznie przesiedlać z mieszkań całkowicie lub częściowo osoby „społecznie szkodliwe”, a więc przede wszystkim wszelkiego rodzaju szabrowników, spekulantów i paskarzy.

Uprawnienia Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej pozwolą również na

PRZEPROWADZENIE KONTROLI DZIAŁALNOŚCI WŁADZ KWATERNIKOWYCH.

Cała akcja odbywać się będzie ściśle w granicach PRAWORZĄDNOŚCI.

Wszelkie nadużycia będą tępicione. Przydzielanie mieszkań i dosiedlanie odbywać się będzie w sposób zorganizowany.

Reforma mieszkaniowa dotyczy tych, którzy zajmują lokale nie-

prawnie bez uzasadnionego powodu, posiadających dwa i więcej mieszkań.

W miejsce tych wszystkich mieszkań otrzymają ci robotnicy i pracownicy, którzy dotychczas znajdowali się

W NAJCIEŻSZYCH WARUNKACH MIESZKANIOWYCH.

W akcji tej, zakrojonej na szeroką skalę i mającej na celu ostateczne zlikwidowanie nadużyć mieszkaniowych, winien wziąć ogół społeczeństwa, meidując Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej za-

ważone nadużycia.

Obecnie na terenie miasta rozpoczęło się

SPRAWDZANIE I KONTROLOWANIE WSZYSTKICH MIESZKAŃ.

W akcji tej bierze udział na razie 100 osób. (1.)

Owoce i warzywa w Łodzi są drogie

Spółdzielnia ogrodnicza organizuje centralne targowisko Korzyści dla konsumenta i producenta Kto traci na obniżce cen owoców?

Na wstępie zainteresujemy czytelników następującą zagadką: dlaczego w Łodzi owoce i warzywa w niektórych punktach handlowych są dwa razy droższe, niż w innych, a ogólnie biorąc (i to najtańsze) są trzy razy droższe, niż we Wrocławiu, lub w Warszawie.

Spółdzielnia Ogrodnicza daje na to następującą odpowiedź: na łódzkim rynku owocowo-warzywnym panuje dotąd ogromny chaos; przedsiębiorcy i pośrednicy zabawiają się ustalaniem cen w sposób krzywdzący konsumentów i producentów. Brak centralnego targowiska, na którym odbywa się racjonalna sprzedaż i zakup, musi być usunięty. Spółdzielnia Ogrodnicza uczyniła w tym kierunku kilka realnych posunięć, przystępując w porozumieniu z Zarządem Miejskim do organizacji takiego targowiska przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Brzezińskiej.

Władze Spółdzielni spodziewają się drogą uporządkowania handlu hurtowego osiągnąć następujące korzyści: obniżkę i ujednostajnienie cen, podniesienie jakości towaru, ułatwienie zbytu, ochronę przed spekulantami, racjonalną kalkulację i statystykę obrotów.

2 WRZEŚNIA — OTWARCIE TARGOWISKA

Od 2 września o godz. 20-tej będą zjeżdżać się wozy z towarami na targowisko bałuckie. Hurtownicy zajmą się skupem do 8 rano. Po tej godzinie nastąpi okres handlu detalicznego.

Tak jest w wielkich miastach na Zachodzie Europy, tak jest i w Warszawie. I trzeba przyznać — w wyniku konsument i producent zyskają na tym, a pośrednik traci.

Dotychczas w Łodzi spekulanci nabywali owoce i warzywa przez cały dzień w najrozmaitszych punktach miasta. Towar szybko mknął z rynku, pojawiając się w poszczególnych sklepach po cenach wygórowanych. Obecnie Spółdzielnia Ogrodnicza zobowiązuje się (przy pomocy władz miejskich) sprawę tę uregulować.

PLOTKI, PLOTKI...

Organizacja centralnego targowiska nie wszystkim się podoba. Szczególnie tym, którzy na tym tracą... setki tysięcy, a może miliony. Spekulanci rozprzestrzeniają po mieście dziwaczne wersje o konfiskacie towaru na targowisku i wpro-

wadzenia przymusowego cennika.

Ani jedno, ani drugie nie jest prawdą. Ceny będą kształtować się na podstawie niczym niekrepowanej konkurencji; a konfiskata towaru (o ile nie jest on kradziony) w naszym wolnym Kraju jest nie do pomyślenia. (cz.)

s. † p.

Ksiądz LUDWIK BUJACZ

WIKARIUSZ PARAFII SW. FRANCISZKA Z ASSYZU
OFIARA OBOZU W DACHAU

Po krótkich cierpieniach, zmarł w dniu 22 sierpnia r.b. przeżywszy lat 36, opatrzony Świętymi Sakramentami.

Eksportacja do kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się w piątek, dnia 23 b.m. o godzinie 17 (5. pp.) Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę w kościele Przemienienia Pańskiego (przy zwołkach) o godzinie 10-cj, po którym nastąpi wyprowadzenie na Stary Cmentarz Rzgowski.

O czym zawiadamiają pogrzebem w smutku
(2298-p) Ks. Proboszcz i Rodzina.

s. † p.

EUGENIUSZ KOSZUTSKI

AKTOR, REŻYSER I BALETMISTRZ TEATRU „SYRENA“

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 22 sierpnia 1946 roku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 sierpnia r.b. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

W zmarłym tracimy ukochanego kolegę i nieodżałowanego współpracownika.
ZARZĄD I ZESPÓŁ SPÓŁDZIELNI Teatru „Syrena“

(5332)

Dnia 23 sierpnia r.b., opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż

s. † p.

CZESŁAW WOŹNICKI

PRZEŻYWSZY LAT 42

Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 24 b.m. o godz. 10 rano, ze szpitala Św. Rodziny przy ul. Wigury 19 do kościoła Św. Krzyża, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną przeprowadzone do kaplicy na starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, skąd w niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 17 odbędzie się pogrzeb, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

(5348) Z O N A

Po prostu

Już nie tylko dziury

Dziury na niebie i na ziemi zostały już przez nas przed kilku dniami potraktowane obszernie i wnikliwie. Szczególnie te na ziemi podane zostały głębokiej analizie, której celem było jak najrychlejsze zlikwidowanie ich (tzn. dziur).

Analiza — analiza, a dziury jak były tak są i ani myślą zniknąć. Nie byłoby z tym zresztą nic zadziwiającego, bo większość naszych bolączek trzyma się zasady „co nagłe to po diable” i dopiero, gdy wszystkim opadną z rezygnacją ręce — bolączki powoli i z trudem ustępują.

Nie byłoby więc nie godnego uwagi w tym, że dziury, mimo naszych ataków, spokojnie panoszą się nadal. Ale gdyby to tylko dziury!...

Bo oto zazdrosne o sławę zwykłe ryszutki też dają znać o sobie. Nie dalej jak trzy dni temu idąc ciemną ulicą prawie w śródmieściu (!) Łodzi (na ul. Kilińskiego) złapano za stałem w pułapkę, jaką stanowią otwarte, wiejące zgnilizną, ryszutki.

Niektóre z nich przykryte są z wierzech przegniłymi deskami, nie stanowiącymi wprawdzie pewnego oparcia dla nogi, ale zawsze chroniącymi przed złamaniem kończyny. Większość jednak kanałów ściekowych czyha na nieuważnego przechodnia. A zresztą, trudno nawet winić przechodnia o nieuważę, bo dziwnym trafem ulice, przez które w poprzek biegną ryszutki, są przez waznie ciemne „choć oko wykol”.

A więc — kogo winić?

Nikomu źle nie życzę, ale gdyby tak ktoś kompetentny w tych sprawach zabił się przypadkiem w te „niebezpieczne” ulice i „złapał zającą” jak to mówią, zaplątawszy się w złośliwym ryszutku, może wtedy pułapki by znikły.

Bo „czego oko nie widzi, tego sercu nie żal”. A szkoda... Bo kilkanaście zwykłych desek wystarczyłoby w zupełności.

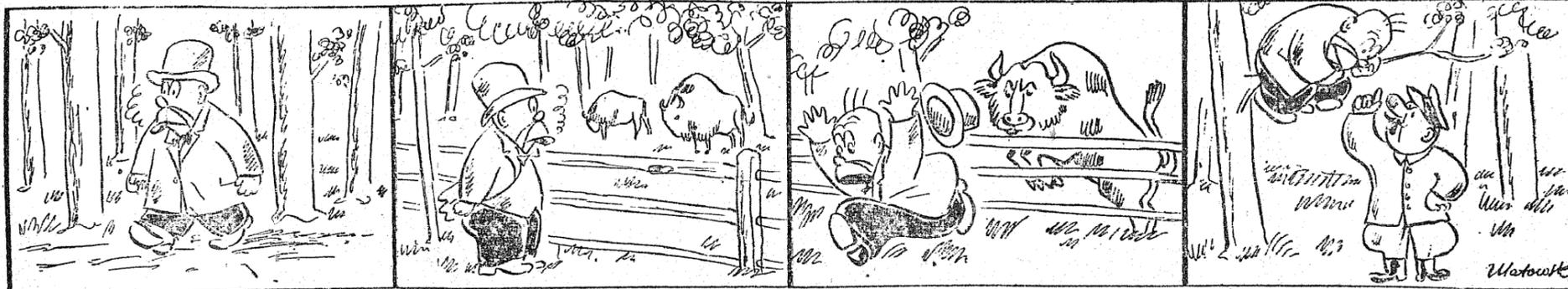
Lutecki

Kaci Majdanka przed sądem w Lublinie

Przed Sądem Specjalnym w Lublinie staną wkrótce byli kaci Majdanka: generał Hjalmar Moser, major Hans Wagner i Willy Reinartz.

Gen. Moser pełnił funkcję Oberfeldkomendanta w Lublinie i na jego rozkaz rozstrzelano jeńców wojennych na Majdanku. Jego oraz majora Wagnera dziełem było stłumienie buntu w obozie w Sobiborze. Reinartz był sanitariuszem na Majdanku. Podczas codziennych sekcji wybierał najstarszych na zagładę, a następnie brał udział w gazowaniu ich.

Jak się Krupka w Białowieży z bardzo groźnym żubrem zmierzył



W jednej z swych podróży świeżych Jest pan Krupka w Białowieży. Chociaż z strachu Krupka tchu brak lecz zobaczyć pragnie żubra.

Wreszcie Krupka sobie stanął nad obszerną dość polaną. Ōmi cygaro, spozierając: tak więc żubry wyglądają?

Ze w czerwonej kamizelce, Żubra tym rozgniewał wielce, który Krupkę chce na rogi. Oczywiście, Krupka — w nogi.

Wlaż na drzewo, na gałęzie, i pół dnia się z trwoży trzęsie. Siedziałby drugie pół doby, lecz uwolnił go gajowy.

Z włóczegi po Pomorzu Zachodnim

Smaragdowe morze i słońce

Studenci z całej Polski na obozie AZS na wyspie Wołyń

(Korespondencja własna)

Obóz letni AZS-ów z całego kraju mieści się w ujściu Odry na malowniczej wyspie Wołyń. Ma ten odległy punkt na rubieżach Rzeczypospolitej zjechała się młodzież akademicka z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Torunia, Wrocławia, Gliwic i t. d. Razem półtora tysiąca kobiet i mężczyzn.

LEGALNY „SZABER“

Początek był niewesoły. Spodziewano się zastać wszystko gotowe na swój przyjazd, a tu — nic. Wille poniemieckie zniszczone i „rozszabrowane“, brak mebli, sienników, naczyń stołowych i kuchennych, jednym słowem: rozpacz.

Rozpacz? Tak by sądził mieszczuch, myślący przeciętnymi kategoriami. Ale nasza młodzież nie opuściła rąk. Komenda obozu uzyskała od władz administracyjnych zezwolenie na tzw. legalny „szaber“. Powie im: „Domów jest tu dosyć. Szperajcie w nich, ile chcecie. Bierzcie, co chcecie. I urządzajcie się“...

Nie było potrzeby dwa razy powtarzać. Studenci zakasali rękawy i w ciągu kilku dni dokazali wprost cudu. Pracy było mnóstwo. Niemców — ani na lekarstwo. Własnymi rękoma trzeba było usuwać z domostw zwalę nieczystości, szklące okna, ściągając łożka, kanapy, krzesła, materace.

Ale cel został osiągnięty: studenci stworzyli sobie świetne warunki mieszkaniowe, wille w Międzyzdrojach i Nowej Wsi przybrały wygląd przedwojenny. A — jednak „zapal tworzy cud“, jak pisał poeta.

FLAGA NA MASZT

Na uroczyste otwarcie obozu przybył członek Prezydium KRN, ob. Barcikowski, będący jednocześnie przewodniczącym Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, dyrektor teatru towarzyszącego, ob. Makarewicz oraz płk. Kuszo z Państw. Urzędu WF i PW. Szczeciński Wojewódzki Urz. WF i PW. reprezentował płk. Steczkowski.

Uroczystość rozpoczęły przemówienia preza Centrali AZS i komendanta obozu, ob. Waltera i płk. Kuszo, po czym odbyła się defilada. W Nowej Wsi, położonej między morzem a jeziorem, oglądało rewie pływaków, łodzi i kajaków.

Po obiedzie goście byli znowu świadkami rewii, tym razem artystycznej, w Międzyzdrojach. Występy stały na bardzo wysokim poziomie, zwłaszcza chór rewiellerów „Siost Do—Re—mi“.

TRENING —

NIE „DOLCE FAR NIENTE“

Jeśli ktoś myśli, że studenci pojechali na Wołyń „leżeć do góry brzuchem“, myli się kardynalnie. Obóz AZS — to obóz sportowy. Gimnastyka, trening, pływanie, gry sportowe, nie są tam rozrywką, lecz obowiązkiem. Kierownictwo sportowe obozu spoczywa w doświadczonych rękach starego weterana AZS — dyr. Boczara, a komendant obozu, ob. Walter, zaprowadził ścisłą dyscyplinę, spod której nie wolno się nikomu wyłamywać.

W Międzyzdrojach młodzież trenuje głównie pływanie i gry sportowe, Nowa Wieś ze swym jeziorem — to królestwo wioślarzy. Sprzętu sportowego brak, ale na to nie ma już w tym sezonie rady.

Największą przyjemnością sprawia oczywiście kąpiel w morzu. Tu

taj wytrawni instruktorzy uczą pływać tych, którzy jeszcze nie umieją i poprawiają styl zaawansowanych. Trzeba zdawać w silki, gdyż każdy uczestnik obozu musi zdobyć odznakę Polskiego Związku Pływackiego.

Gry sportowe prowadzi wytrawny i długoletni zawodnik AZS-u warszawskiego, p. Wierszyło. Rozegrane już zostały mistrzostwa w siatkówkę, w których pierwsze miejsce zajęła Warszawa, przed Łodzią i Krakowem.

HEJ, KTO POLAK... DO ŻNIW!

Żniwa na wyspie Wołyń odbywają się o wiele później niż w głębi kraju. W tym roku zaś wypadły w niefortunnym momencie wysiedlenia Niemców. Polscy osadnicy stanęli wobec dylematu: jak zebrać zboże z pola, gdy brak rąk do pracy?

Czy rzeczywiście brak? Na pierwszy ogień studenci gremialnie stawili się do akcji żniwnej, podkreślając w ten sposób swój wysoki obywatelski stosunek do życiowych problemów kraju.

CYLINDRY DO SZORTÓW

No, a na humorze to już młodzieży nie zbywa. Wydstawiają się z ciasnych murów miejskich na szeroką przestrzeń, ograniczoną jedynie horyzontem, studentki i studentów wprost ponosi wyzwolona siła żywotna.

Nie tylko rewie i występy artystyczne rozładują owe naboje beztroskiego humoru. Oto spotyka się w Międzyzdrojach młodzież paradującą komicznie w poniemieckich cylindrach. Karykaturalność tego nakrycia głowy podkreśla reszta stroju, a mianowicie kostium kąpielowy, w najlepszym wypadku szorty.

A oto biegnie ulicą dwóch młodzieńców przebranych i ucharakteryzowanych na kobiety. Ich mimika, gesty i zachowanie wywołują kaskady śmiechu wśród widzów.

To znów ciągnie przez molo spacerowe dziwaczny pochód, w barwnych strojach, z wielkim czerwonym parasolem. Orkiestrę stanowią blaszane pudełka, przykrywki, etc. Iście janczarska kapela. Jakis dowcipniś wjechał na molo konno ze słowianym kapeluszem na głowie, ale cofnął się, bo konia spło-

czyła „kocia muzyka“.

Pochód studencki styka się z kompanią WOP (Wojska Ochrony Pogranicza). Jaka miła scena! Studenci poczynają bić brawo i wołać: „niech żyje Wojsko Polskie“! Żołnierze nie pozostają dłużni. Serdeczna ta atmosfera nabie-

ra cech symbolicznych.

W ten sposób nad smaragdowymi wodami Bałtyku spędza czas wakacji nasza młodzież akademicka, szykując się do nowej pracy, nowych wysiłków.

Najmilszy obóz pod słońcem!

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

Rzemiosło łódzkie konsoliduje się wokół Zw. Rzemieślników w Łodzi

Rzemiosło łódzkie, które w tej chwili liczy już ponad 3.000 zakładów z najróżnorodniejszych branż, posiada bardzo ładne tradycje związkowe. Poza organizacją cechową, która łączy rzemieślników tej samej branży w prastare zrzeszenia, istniał już przed wojną Związek Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi, ponadcechowy i międzybranżowy, do którego należeli wszyscy czynni na terenie miasta mistrzowie.

Zadania Związku Rzemieślni-

ków obejmowały reprezentację interesów rzemiosła, pomoc w szkoleniu nowych kadr oraz dbałość o wartości kulturalne i artystyczne przez organizowanie akademii, odczytów itp. Związek posiadał duży lokal przy ul. Kilińskiego 123, tzw. Resursę Obywatelską oraz własny kinoteatr „Stylowy“, znajdujący się w tymże gmachu i zasilający wydatnie kasę związkową.

Wojna dokonała w dziedzinie rzemiosła łódzkiego wielkich przeobrażeń. Wielu mistrzów zmarło,

część zdradziła naród polski, przyjmując „volkslistę“. Dlatego reaktywować Związek nie było łatwo, tym bardziej, że nie rozporządzano na ten cel żadnymi funduszami.

Kino „Stylowy“ przejęte zostało przez „Film Polski“, a lokal rezerwy trzeba było odświeżyć i uporządkować, gdyż Niemcy zamienili go na rupieciarnię. Odżywające władze związkowe uporządkowały lokal, znajdując przy tym dużą ilość niesłychanie cennych dokumentów Związku i poszczególnych cechów.

Ostatnio odbyło się w sali rezerwy walne zebranie Związku, poświęcone uchwaleniu nowego statutu. W myśl jego nazwa zrzeszenia brzmi: Związek Pracowników Rzemieślników w Łodzi. Celem Związku jest zapewnienie dobrobytu materialnego i duchowego swym członkom.

Po krótkim sprawozdaniu prezesa Związku, Głazera, odczytano statut w nowym brzmieniu, który zgromadzeni przyjęli przez akklamację.

W wolnych wnioskach przemówił przedstawiciel redakcji dwutygodnika „Przyjaciel Rzemieślnika“, który złożył Związkowi życzenia owocnej pracy oraz polecając się na zdanie nowego statutu, że „Związek popiera czasopisma zawodowe“, wyraził nadzieję, że rzemieślnicy uznają dwutygodnik naprawdę za swego przyjaciela.

W dalszych wnioskach poruszono konieczność stworzenia bursy dla uczniów rzemieślniczych z powincji oraz sprawę szkół dokształcających i ich godzenia z godzinami pracy w warsztacie. Wyczerpującej odpowiedzi w tym względzie udzielił wicedyrektor Izby Rzemieślniczej, Spoliński.

(o)

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW we Wrocławiu

ZATRUDNI NA DOSKONAŁYCH WARUNKACH:

1. Dyrektora Szkoły Przemysłowej (gimnazjum mechaniczne)
2. Dyrektora Liceum Mechanicznego
3. Kierownika Szkoły Dokształcającej
4. Nauczycieli — technologii, mechaniki technicznej, fizyki z maszynoznawstwem, rysunków technicznych z nauką o rzutach, organizacji warsztatów, kalkulacji, księgowości, języka angielskiego, ćwiczeń cielesnych.
5. Instruktorów — stolarstwa meblowego, malarstwa i lakiernictwa, kowalstwa, instalacji elektrycznych.

UWAGA! — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły WROCLAW, ul. Robotnicza 12.

(Kr 1610)

REPREZENTACYJNY ZESPÓŁ JAZZOWY, WOLNY OD WRZESNIA — MOŻE PRZYJECHAĆ DO ŁODZI. OFERTY POD „PIERWSZORZĘDNY“ KIEROWAĆ DO ADMINISTRACJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

OTWIERAMY HURTOWNIĘ TEKSTYLNĄ-GALANTERYJNĄ SZUKAMY

POWAŻNYCH DOSTAWCÓW

Oferty do Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7, pod „8.425. (Kr. 1601)

Młodzi piloci trenują Aero Klub Łódzki rozwija swoją działalność

Mało kto wie o tym, że w Łodzi istnieje Aeroklub Sportowy. Organizacja tej gałęzi sportu napotyka w kresie powojennym na specjalne trudności. Wykwalifikowany pilot, maszyna, lotnisko, nie mówiąc już o setkach drobniagów, jak napęd, smary, drobne części maszyn, kostiumy i wiele, wiele innych kosztownych dodatków — wszystko to są niezbędne, a trudne do zdobycia akcesoria tego pięknego sportu.

Niedawno odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Aeroklub Łódzki, mieszczący się w lokalu przy ul. 6-go Sierpnia 1/3.

Dyr. Durek Franciszek rozpoczął od przykryj i znanej każdemu na terenie naszego miasta skargi o przydział lokalu. Decyzją z dnia 4 lipca Urząd Kwaterunkowy przydzielił Aeroklubowi lokal pod wyżej wskazanym adresem, a w dniu 19 lipca przyszło odwołanie i cofnięcie tej decyzji, mimo wniosku przychylnego Komisji Specjalnej.

Pokoje biurowe prawie puste, jeden z dziennikarzy siedzi na stole z powodu braku krzesła. W tych paru izbach ma być gabinet lekarski, modelarnia i biuro, a więc w sumie, przestrzeń stanowczo za mała na potrzeby instytucji, dźwigającej się z trudem po sześciolatej wojnie. A i ten szczypty lokal chcą jeszcze Aeroklubowi odebrać.

Aeroklub Łódzki powstał oficjalnie 17.IV.45 r. Loty treningowe i wszelkie pokazy, odbywają się w Dąbrowce pod Zgierzem. Trzy kursy wyszkoliły 50 pilotów szybowcowych, loty treningowe odbywały się na dwuosobowym szybowcu. Start odbywał się bądź przez holowanie na linie przez samolot, bądź przez wyrzutnię, którą zainstalowano na lotnisku w Dąbrowce.

Jeden z młodych pilotów szybowcowych przebywał po odczepieniu się od samolotu 2 godziny w powietrzu, osiągając wysokość 1700 metrów. Z biegiem czasu powstały dwie oddzielne sekcje: szybowcowa i motorowa. W programie jest urządzenie kursów akrobacji i lotów ślepych.

sekcja motorowa, posiada 30-tu

Zwiedzamy fabryki łódzkie

Fabryka mydeł i kosmetyków w Łodzi
jedną z najlepiej urządzonych i wyposażonych fabryk w Polsce

Właściwie, jeśli chodzi o ścisłość, to nazwa „Fabryka Kosmetyków”, nie odpowiada rzeczywistości. Fabryka nie jest bowiem nastawiona na produkcję artykułów zbytku, ale w pierwszym rzędzie na artykuły niezbędne. Prócz mydła wytwarza się więc środki higieny osobistej, jak: proszek do prania, pasta i proszek do zębów, puder dla dzieci, płyny do metali, kremy i t. p.

Do kosmetyków zaliczyć można wody kwiatowe, które produkują się na razie w minimalnych ilościach, puder do twarzy i szminki, na których produkcję krajową piękne panie będą musiały jeszcze trochę poczekać. Sądzymy jednak, że potrzeby pokryją narazie istniejące zapasy.

Główny nacisk położono w łódzkiej fabryce na produkcję mydła zwykłego i toaletowego 85% pracowników zatrudniono w tym dziale.

Oczywiście, nie można mówić o produkcji nie zahaczając o sprawę surowca... Sprawa ta, jak w każdej zresztą dziedzinie przemysłu, jest wciąż jeszcze dość bolesna. Do wyrobu mydeł brak podstawowego surowca jakim są tłuszcze.

Polska była zawsze dość uboga w tłuszcze. Wojna pogorszyła ten stan. Czas jakiś fabryka prowadziła produkcję korzystając z tłuszczów pochodzących z importu, głównie ze Szwecji. Obecnie stare zapasy już się skończyły, nowe nie nadchodzą, tak że do wyrobu mydeł używa się przeważnie tłuszczów odpadkowych.

Ostatnio w fabryce zaczęto przerabiać mydło unrowskie, które otrzymujemy w stanie nie nadającym się do użytku. Proces wytwarzania zwykłego mydła

z tego unrowskiego „surowca” jest zresztą ten sam i w zasadzie bardzo prosty.

Z suszarki, do której wlewana jest płynna masa mydlana, wychodzą potężne żółte i zielone bryły, przypominające nieco wyglądem płyty chodnikowe.

Płyty te krajane podłużnie i poprzecznie zmieniają się w kilkadziesiąt zwykłych, dobrze znanych kawałków mydła.

O wiele bardziej jest skomplikowana produkcja mydła toaletowego.

Uprzejmy dyrektor fabryki ob. Gryczuk pokazał mi przebieg tego procesu na małym aparacie ustawionym w biurze, a potem dopiero przeszliśmy do hali fabrycznej.

Zwiedzanie tej części fabryki może się stać prawdziwą przyjemnością dla zmysłu powonienia.

O perfumy jest dziś wprawdzie bardzo trudno, trzeba je zdobywać na wolnym rynku, w cenie 5 do 10 tys. zł. za kilogram, ale przynajmniej trzeba, że mydła toaletowe mają zapach piękny.

Fabryka posiada na szczęście pewien zapas olejków kwiatowych.

Ten gatunek mydła wymaga szlachetniejszych tłuszczów, o które naturalnie trudniej niż o zwykłe tłuszcze. Fabryka otrzymała kilka miesięcy temu przydział 3 tys. kg. tłuszczu otokowego z firmy „Bacutil”, ale z niewiadomych przyczyn przydział ten do tej pory nie został zrealizowany.

Nie mówiąc już o tym, że trzy tysiące kilogramów tłuszczu to ilość zupełnie do produkcji niewystarczająca.

Po zwiórkowaniu, wysuszeniu, wymieszaniu z olejkami i zwalczaniu w mieszaninie z olejkami i zwalczaniu, płyty mydła, wyglądające jak cienko rozwałkowane ciasto, dostają się do ostatniej w produkcji ma-

szyny, z której wychodzą w postaci długiej mydlanej „kielbasy”.

Stąd już tylko na „sztance”, gdzie odcisnięty zostaje wzór i napis, i gotowe, pachnące kawałki mydła wędrują do magazynu.

Produkcja dzienna mydła toaletowego wynosi 1 tonę dziennie. Ilość mydła zwykłego dochodzi do 40 — 50 ton tygodniowo.

W pozostałych działach fabryki rzuca się odrazu w oczy mniejszy ruch.

Dział produkcji proszku do prania jest od dwóch tygodni nieczynny, ponieważ zabrakło sody. Jest to jednak na szczęście brak przejściowy. Soda idzie przecież u nas na export, a więc starczy jej na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych. Zresztą jeśli chodzi o „kosmetyki” albo raczej środki higieny osobistej, jak je tu nazywają, to produkcja w obecnych warunkach musi być prowadzona umiejętnie, tak aby istniejące zapasy surowca starczyły na rok i aby w ten sposób fabryka mogła być ciągle w ruchu.

Zapotrzebowania wielkiego na te artykuły nie ma zresztą.

Całość produkcji rozprawdza Biuro Sprzedaży.

Sam proces sprzedaży jest bardzo skomplikowany i trwa dość długo. Zlecenia na sprzedaż wszelkich artykułów nadchodzą dopiero z Krakowa na pisemne podanie konsumentów.

Gdyby nie pewne utrudnienia w rozprawdaniu produkcji, fabryka ruszyłaby z miejsca w szy-

szym tempie. Warunki techniczne ma świetne, możliwości duże, a surowiec?...

Z surowcem będzie z pewnością coraz lepiej. Ł. Ł.

Rehabilitacja rodziny Geyera

21.8 br. odbył się w Łodzi proces rehabilitacyjny popularnej na terenie Łodzi rodziny Geyerów.

W zeznaniach Gustaw Geyer wyjaśnił nastawienie swoje do władz okupacyjnych oraz represje i pogroźki, które skłoniły go do przyjęcia volkslisty. Po męczeńskiej śmierci brata swego, Roberta, Geyer zrozumiał z niedwuznacznych aluzji władz niemieckich, że podzieli jego los w razie nieprzyjęcia volkslisty. Na decyzję Geyera wpłynęło także

pragnienie uratowania fabryki przed zagładą, gdyż Niemcy zaczęli już ją dewastować.

Zeznania Geyera potwierdzili wszyscy świadkowie, wyrażając o nim i jego rodzinie jak najpochlebniejszą opinię.

Oskarżyciel publiczny nie oponował przeciwko rehabilitacji. Orzeczeniem Sądu rodzina Geyerów otrzymała pełnię praw obywatelskich. h. w.

Na wybrzeżu

1000 zł. dziennie za pokój — Niebieskie ptaki — Jak morze wyrzuca na brzeg zdechłe ryby

W atmosferze wytężonej pracy, jaką na wybrzeżu gdańskim widać na każdym kroku, w atmosferze walki o ciężko zapracowany kawałek czarnego chleba — dzieją się rzeczy od których pięść zaciska się do energicznych rękoczynów, a noga aż swędzi, żeby kopnąć.

Mniejsza o te długie szeregi sklepów i sklepików, które wzdłuż każdej uporządkowanej z gruzów ulicy ciągną się w nieskończoność po obu stronach. Nię oburza też przeciętnego obywatela nadmiar lekarzy, adwokatów czy rzemieślników, chyba że wie, jak bardzo jest ich brak w innych powiatach morskich czy pomorskich.

Ale trudno nie zatrzęść się z oburzenia, gdy się widzi lokale, które powstają jak grzyby po deszczu, lokale rozrywkowo-restauracyjne, które rywalizują ze sobą tylko przede wszystkim cenami.

Jest ich tak wiele, że nie sposób wyliczyć wszystkich. Zresztą obojętnie byłbym w jednym na obiedzie, gdzie mi za sznyceł z kapustą

(trzeba przyznać, że doskonale przyrządzony, a jakże) policzono czterysta złotych. Muszę zaznaczyć, że nie był to lokal z muzyką, czy występami artystów, ale bardzo zwyczajna jadalnia.

A jeśli chodzi o tę „lepszą” kategorię, to już wprost klasycznym przykładem byłby nowopowstały „Bungalów” w Sopocie. Jest to hotel, połączony z restauracją i kawiarnią.

Pokój bez utrzymania kosztuje tutaj tysiąc złotych dziennie.

W kawiarni — ceny odpowiadają również temu poziomowi. Porcja lodów kosztuje 180 zł., melba czyli ta sama porcja lodów z odrobiną kremu — 240.

Sądziłby ktoś może, że lokal popisujący się tak bandyckimi cenami — powinien stać pusty. Nic podobnego. Każdy wieczór zapelnia sale „Bungalów”, tak że palca nie ma gdzie wetknąć!

I kiedy trażarz portowy musi przeżyć miesiąc za trzy, cztery czy pięć tysięcy złotych (co jest bar-

dzo niskim wynagrodzeniem, bo nad morzem jest w ogóle drogo) są ludzie, którzy w takim lokalu płacą rachunki po dziesięć tysięcy złotych w jeden wieczór.

Cóż to jest za kategoria ludzi? Ilu ich jest, że opłaca się dla nich za milionowe sumy urządzać takie lokale rozrywkowe, jak ów sławetny „Bungalów”, który niedawno odremontowano z dawnego „Bergschloss'u” kosztem 3 milionów złotych?

„Pionierzy”. Tak ich tu nazywają, opatrując ten termin cudzysłowem, aby nie obrażać prawdziwych pionierów, którzy pierwsi przybyli nad morze i wbrew swej woli utworowali drogę innym, takim jak goście „Bungalów”.

Do tej podejrzanej kategorii ludzi należą przede wszystkim kombinatory portowi. To ci, którzy kręcą się wokół strefy wołnocłowej, wykupują obce waluty, ci którzy prowadzą, nieraz na wielką skalę, przemyt towarów, posiadając własne, rzekomo rybackie kutry.

„Bungalów” nie jest jedynym lokalem tego typu, jak kombinatory portowi nie są jedyną kategorią niebieskich ptaków.

Tak jak morze wyrzuca na brzeg zdechłe ryby, szczątki statków i szumowiny tak i kraj swoje szumowiny wyrzuca również na brzeg morza.

Wybrzeże stało się Eldoradem dla przybyszów z całej Polski.

(wp)

Odcinek muzyczny

Triumf muzyki polskiej

Kompozytora można by przyrównać do gwiazdy na wysokim niebie. Jeśli dawno umarł — światło jego dotarło już na pewno do ziemi i cieszy ludzi, jeśli jeszcze żyje, a zwłaszcza jeśli tworzy w regionach zakazanych — długo trzeba czekać, nim stanie się on zrozumiałym dla swoich. Jeśli chodzi o Polskę, to tutaj odległości te chyba jeszcze bardziej się wydłużają niż gdzie indziej. Jeszcze przed dwudziestu laty Szymanowski był wyklętym oficjalnie kompozytorem. Gdy umarł — natychmiast wielu z tych, co go nigdy nie słyszało doszło do przekonania, że niemal gruntownie zna jego muzykę. Smutny to był triumf.

Szczęśliwiej jednak się dzieje, gdy polski kompozytor znajdzie uznanie, jeśli nie u siebie w domu, to przynajmniej za granicą. Tak właśnie stało się w tej chwili. W Londynie odbywał się w ubiegłym miesiącu festiwal Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, na którym aż trzech polskich kompozytorów współczesnych zyskało zaszczytne pierwsze miejsce.

Walka o nowy styl w muzyce, doprowadzona dziś zwycięsko do końca, rozpoczęła się mniej więcej na krótko przed poprzednią wojną. Pierwsze dwanaście lat po wojnie (do 1930 r. w przybliżeniu) — to były lata prób, często nieudanych, walk o nową formę, nowe środki techniczne, wielkiego fermentu ideowego. Wtedy właśnie muzyk stawał na przekór uświęconym tradycjom, nieraz musiał wywoływać silną reakcję wśród słuchaczy, nieobitych z zupełnie nową materią dźwiękową. Gdy dziś słuchamy „Święta wiosny” Strawińskiego — wydaje się ono nam tak bliskie i

utwór ten długie lata był wyklęty z szanującego się repertuaru koncertowego. Wtedy właśnie, w okresie tych walk, postanowiono założyć towarzystwo, propagujące słuchanie muzyki współczesnej.

Utworzyło ono w każdym kraju swój oddział i działało przede wszystkim przez organizowanie koncertów. U nas Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej pracowało kilkanaście lat przed wojną pod kierownictwem Zbigniewa Drzewieckiego. Prawie każdy młody kompozytor polski korzystał z gościnności w sali koncertowej tego towarzystwa w Warszawie. Należało ono do Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, które co roku starało się zorganizować festiwal muzyki, będący przeglądem twórczości współczesnej. Odkryło się ich przed wojną dwanaście, a Polacy nieraz się tam odznaczali (Szymanowski, Perkowski, Kondracki, Woytowicz, Jerzy Fitelberg, Szałowski i inni).

Działalność Towarzystwa została w Polsce reaktywowana w marcu bieżącego roku. Na czele jego stanął dotychczasowy długoletni prezes, obecny rektor Konserwatorium Krakowskiego, Zbigniew Drzewiecki. Przygotowano się do festiwalu, który został wyznaczony w Londynie (przed wojną jeden z ostatnich festiwali odbył się w Warszawie) na lipiec br.

Program festiwalu, pierwszego po wojnie, został dobrany w ten sposób, by ukazać nie tylko twórczość wielkich „asów”, ale również i dzieła nowych, nieznanych, a wybijających się kompozytorów. Trudność polegała na wyborze, bo przez sześć lat wojny zebrało się dużo muzyki, festiwal zaś obejmował dwa koncerty symfoniczne i dwa kameralne. Z dzieł starych

weteranów muzyki współczesnej wykonano Prokofiewa, (ZSRR) Odę na koniec wojny, Strawińskiego (Rosjanin, naturalizowany w USA) Sonatę na dwa fortepiany, Hindemitha (emigrant niemiecki) Kwartet smyczkowy, Bartóka (Węgry, zmarły przed kilku miesiącami w Ameryce) Koncert na orkiestrę.

Bardzo silną obsadę miała na tym festiwalu Polska. Na 24 utwory grano aż trzy polskie (czwarty utwór, sonatę Szałowskiego, przełożono na rok następny). Były to — Romans Palestra — Koncert na skrzypce z orkiestrą (grała Eugenia Unińska), Andrzeja Panufnika — 5 pieśni ludowych na chór żeński jednogłosowy z towarzyszeniem kilku fletów i klarnetów, utwór, który w zeszłym roku zrobił furorę na zjeździe Związku Kompozytorów Polskich — Kompozytor sam dyrygował wykonaniem swego dzieła, napisanego jeszcze w czasie wojny. Trzecim utworem był V kwartet smyczkowy Jerzego Fitelberga, syna znanego dyrygenta przebywającego od lat za granicą.

Cieszymy się, że umiemy wygrać nie tylko na olimpiadach sportowych i szachowych, ale że mamy dobre innę również w świecie współczesnej muzyki europejskiej, które zawdzięczamy polskim kompozytorom.

WITOLD RUDZIŃSKI

CUKROWNIA W WOJEW. ŁÓDZKIM

PRZYJMIE na okres kampanijny pracowników (czki) ze znajomością prac buchalteryjnych i ogólnie biurowych, w szczególności zdolnych rachmistrzów (strzyńce). — Wy różniający się dokładnością w pracy, mieć będą pierwszeństwo do otrzymania stałego zajęcia. Oferty sub. „Cukrownia” należy składać do Biura Ogłoszeń i Reklam P.A.P. w Łodzi Piotrkowska 133.

(P.A.P. 1555)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W ŻARACH (D. ŚL.) POSZUKUJĄ :

- 1 inżyniera - mechanika z praktyką, lub technika mechanika na stanowisko kierownika wydziału Energetyki i Ruchu,
- 1 technika budowlanego na stanowisko referenta odbudowy,
- 1 technika cieplnego na stanowisko referenta.

WARUNKI DO OMÓWIENIA

Zgłoszenia kierować pod adresem :

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego w Żarach, ul. Wiejska 55. (Kr. 1612)

DZIENNIK SPORTOWY

Specialny wystawnik „Dziennika Łódzkiego“

red. J. Nieciecki donosi z Oslo:

Flaga polska na maszcie

Wajsówna rzuca dyskiem 39.37 m, zajmując trzecie miejsce

Gierutto piąty w dziesięcioboju — Walasiewiczówna nie uzyskuje minimum w skoku w da

(Własna obsługa radiotelegraficzna)

OSLO, dn. 23 sierpnia 1946 r.
Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Europy odbywał się przy niesłabnącym zainteresowaniu publiczności. Choć oficjalny komunikat norweski określa liczbę widzów na 35 tysięcy osób, to jednak fachowcy są zdania, że trybuna wypełniła co najmniej 50 tysięcy widzów.

W dalszym też ciągu zawodom przyglądał się siedemdziesięcioletni król norweski Haakon VII.

Doskonale została w Oslo zorganizowana obsługa prasowa. Łoże wypełniło 280 dziennikarzy, z których każdy ma przed sobą maszynę do pisania. Obok łoża znajdują się kabiny z mikrofonami radiowymi.

Jeśli chodzi o wyniki polskie dnia dzisiejszego, to nie zawiodła naszych nadziei jedynie Wajsówna, zajmując w rzucie dyskiem trzecie miejsce. Po raz pierwszy w Oslo flaga polska załopotowała na maszcie zwycięzców. Punktowane są jednak 6 miejsc, tak, że w ogólnej punktacji możemy jeszcze zająć lepsze miejsce.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

W finale biegu na 100 m pań pierwsze miejsce zajęła zawodniczka radziecka Jefimowa z czasem 11,9 sek. Drugą była Jordan (Francja) — 12,1 sek., trzecia — Brezon (Francja) — 12,2 sek., czwarta — Garben (Anglia) — 12,2 sek. Faworytka biegu — Krasikowa (ZSRR) bieg zakończyła piątą, przed Holenderką.

Bieg na 80 m przez płotki pań zakończyła pierwsza Blankers

Keen (Holandia) w czasie 11,9 sek. Drugie miejsce zajęła Gottlie (ZSRR). Mitan przyszła przedostatnią przed Szwedką, która na ostatnim płotku przewróciła się.

W skoku w dal pań Walasiewiczówna skoczyła 5 m, nie osiągnąjąc minimum (5.10 m), do finału więc nie weszła. W finale pierwsze miejsce zajęła Blankers Keen (Holandia) — 5,67 m, drugie — Gajlik (ZSRR) — 3,64 m, trzecie — Wasiljewa (ZSRR) — 5,63 m.

Skok wzwyż pań: pierwsza Corton (Francja) — 160 cm, druga Tukma (ZSRR) — 157 cm, trzecia Dunka — 157 cm, czwarta — Blankers Keen (Holandia) — 157 cm, piąta — Ostermeyer (Francja) — 157 cm, szósta — Bunkeln (Luksemburg) — 157 cm. Konkurencja więc, jak widzimy, była wyrównana.

Do finałów w rzucie dyskiem weszły trzy zawodniczki polskie: Wajsówna, Dobrzańska i Stachowicz. Najdalej rzuciła Dumbadze (ZSRR) — 44,52 m, druga Messing (Holandia) — 40,46 m, trzecia Wajsówna — 39,37 m. Dobrzańska

Verencvaros w Łodzi

W dniu wczorajszym ŁKS otrzymał z Poznania od KS Warty, która zakontraktowała doskonałych Węgrów na 4-ry mecze w Polsce, potwierdzenie przyjazdu drużyny budapeszteńskiej „Verencvaros“ na dzień 1.9. 1946 r. do Łodzi.

Węgrzy rozegrają na terenie naszego miasta spotkania z mistrzowską drużyną Okręgu ŁKS. Będzie to zdaje się najlepszy zespół piłkarzy jaki po wojnie zawitał do „polskiego Manchesteru“.

Wiadomości o występie Węgrów wywołała w kołach sportowych Łodzi zrozumiałą sensację.

zajęła prawdopodobnie też punktowane miejsce, rzucając ponad 38 m i ustanawiając swój rekord życiowy.

W biegu na 100 m panów — w pierwszym przedbiegu zwyciężył Monti (Włochy) — 10,8 sek (Rutkowski ostatni — 11 sek), w drugim przedbiegu — Karakułow (ZSRR) — 10,7 sek. W finale pierwsze miejsce zajął Archer (Anglia) w czasie 10,6 sek.

W biegu na 400 m pierwsze miejsce zajął Schoerenschon (Da-

Turniej bokserów w Bydgoszczy odwołany

Projektowany na dzień 24 i 25 sierpnia turniej pięściarski o nagrodę „Kuriera Sportowego“ z Bydgoszczy został odwołany. Mieli w nim startować najlepsi zawodnicy z całej Polski, między innymi Czarniecki z Łodzi. Szkoda, że ta ciekawa impreza nie doszła do skutku, mielibyśmy możliwość ponownego przeglądu formy i poziomu naszych czolowych pięściarzy.

Legia (Warszawa) — ŁKS

W niedzielę o godzinie 17.30 na stadionie ŁKS-u, gospodarze rozegrają towarzyskie spotkanie z LEĞIA Warszawską. Skład ŁKS-u przedstawia się następująco: Pisarski (Andrzejewski), Włodarczyk, Grochowski, Jezierski, Patkolo, Kopera, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz i Sidor.

Spodziewamy się, że po ostatnim niepowodzeniu, drużyna ŁKS-u dołoży wszelkich starań by tym razem mecz zagrać jak najlepiej. Na ostatnim treningu cały zespół pierwszej drużyny był w komplecie i pilnie słuchał wskazówek trenera Czyżewskiego Zygmunta. Drużyna LEGII bawiła już w tym roku w Łodzi i w spotkaniu z ZZK odniosła zwycięstwo 2:1.

nia) w czasie 47,9 sek.

Bieg na 5 km: pierwszy Wooderson (Anglia) — 14 min. 08,6 s, drugi Fikuli (Holandia) — 14 min. 14 sek., trzeci Sundin (Szwecja) — 14 min. 23,2 sek., czwarty Heino (Finlandia) — 14 min. 24 sek., piąty Zatopek (Czechosłowacja) — 14 min. 25,8 sek. Heino prowadził bieg cały czas, ale na finiszu nie wytrzymał bardzo silnej konkurencji.

W skoku w zwyż panów pierwsze miejsce zajął Bolinder (Szwecja) — 199 cm, drugie Patterson (Anglia) — 196 cm, trzecie Fin — 193 cm.

W pchnięciu kulą panów zwyciężył Husseby (Islandia) — 15,26 m. Drugi — Gorjanow (ZSRR) — 15,25 m, trzeci — Baerlind (Finlandia) — 15,23. Gierutto, który w rannych eliminacjach miał wynik 14,49 m, zmęczony dziesięciobojem zajął dziewiąte miejsce z wynikiem 13,90 m.

W dziesięcioboju odbyło się dopiero pięć konkurencji. Na pierwszym miejscu jest dotąd Kuźnicow (ZSRR) z 3689 punktami, a na drugim — Holmann (Finlandia) — 3528 p. Gierutto znajduje się na piątym miejscu (3429 p.), a Kuźnicki na dziesiątym (3196 p.). Gierutto jest w doskonałej formie i osiągnął nie najgorsze wyniki. Jutro czeka go między innymi rzut dyskiem, w którym może się wybić. Dzisiejsze jego wyniki są następujące: 100 m — 11,5 sek., skok w dal — 5,79 m, kula — 13,99 m, skok wzwyż — 172 cm, 400 m — 53,3 sek. Wyniki Kuźnickiego: 100 m — 12 sek., kula — 11,73 m, skok wzwyż — 172 cm, 400 m — 54,9 s.

Prowadzący dotąd zawodnik radziecki Kuźnicow osiągnął następujące wyniki: 100 m — 11,1 sek., skok w dal — 7,37 m, kula — 11,84 m, skok w zwyż — 163 cm, 400 m — 51,9 sek.

Wajsówna, po swym zwycięstwie w rzucie dyskiem, przemówiła przed mikrofonem radiostacji w Oslo do sportowców w kraju, pozdrawiając ich i zapewniając, że polska ekipa daje z siebie maksimum swych możliwości.

Włókniarz (Pabianice) — ARKO (Łódź)

W najbliższą niedzielę, dnia 25.8. 1946 r. o godzinie 19-ej odbędzie się na stadionie K. Ender w Pabianicach mecz bokserów WŁÓKNIARZ (Pabianice) — ARKO (Łódź).

ZZK — Widzew

W dniu dzisiejszym o godzinie 17.30 na stadionie ŁKS spotkają się w meczu towarzyskim piłki nożnej drużyny ZZK i Widzew.

ZAWODY SPORTOWE OFICERSKIEJ SZKOŁY INTENDENTURY

W dniu 24 i 25 sierpnia r. b. odbędą się na stadionie K. P. Zjednoczone przy ul. Kilińskiego Zawody Sportowe o mistrzostwo Oficerskiej Szkoły Intendentury.

W programie gry sportowe, zawody pływackie i lekkoatletyczne. Początek zawodów w dniu 24-ym o godz. 17.00, 25-go o godz. 10.00.

DKS WYGRYWA

W meczu o puchar ŁOZPN-u drużyna DKS zwyciężyła KS Ognisko 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kochanowski, Janczara, i Karbowski.

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

3) POWIEŚĆ
ROZDZIAŁ I

Orkiestra już oddawna zamknęła swoje instrumenty i poszła. Pan kierownik Majewski osobiście przekreślił kontakt głównego żyrandola, pozostawiając salę w przyćmionym świetle dwóch ściennych, pomarańczowych lampek. Mimo to, ostatni, najwytrwalsi goście nie dawali za wygraną.

— Panno Ewo, jeszcze jedna, ostatnią ewiartkę i słowo daję, że już idziemy! — składał modlitewnie ręce amant teatralny.

— Ewusiu, dawaj w tej chwili alkohol! — wtórował mu gromko malarz dekorator.

— Kiedy już nie można — broniła się nieczuła na prośby i groźby kelnerka. — Bufet zamknięty.

— Jedną ewiarteczkę!

— Zamykamy panowie. — Pan Majewski przyszedł z pomocą dziewczynie. — Sami panowie widziacie, że już wszyscy poszli. Panna Ewa zmęczona, chce iść też do domu.

— Do domu? POCO do domu? — upierali się rozochoceni goście. — Czy tutaj nie lepiej. To nieładnie wyrzucać stałych klientów!

— Nikt panów nie wyrzuca, ale zrozumcie, że nam nie wolno tak późno zamykać. Przyjdzie milicja i będzie przykrość.

— No, chodźmy już rzeczywiście — zdecydował najprzeczniejszą z całej trójki dziennikarz. — Zajrzymy, może jeszcze „Malinowa“ otwarta.

— Aaa, racja... — zgodzili się tamci.

Poszli wreszcie. Ewa zdała rachunki i zainkasowała zarobione dzisiejszego wieczoru tysiąc siedemset złotych, wkładała powoli płaszcz. Przygładziła przed lustrem swoje po męsku ostrzyżone czarne włosy, przylegające jak hełm do okrągłej głowy, poprawiła jaskrawą pomadką nieco za wypukłe usta. Jej skośne, zielone oczy miały jednakże chmurny wyraz.

Ewa była zmęczona i zła. Karol obiecał przyjść po nią, a nie zjawił się.

„Co mu się mogło stać? — myślała. — Jest zawsze taki słowny. Chyba przecież nie zapił się. On tak rzadko pije“.

Dlatego właśnie lubiła go. Miała dość tych hałaśliwych, rozkrzyczanych gości restauracyjnych, ich błyskotliwych, lecz tanich konceptów, ich poufalego nawoływania, walk, które trzeba było staczać, aby obronić się przed propozycjami wspólnego picia, a potem — jak dziś, jak co dzień zresztą — aby wyrzucić uparciuchów z lokalu.

Karol nie był zbyt lotny, to prawda, ale można na nim przynajmniej polegać. Żeby nie ten jego arogancki chłopak... No i żeby choć trochę lepiej zarabiał!

„Ale czemu nie przychodzi? Chyba będę musiała wziąć dorożkę, bo pieszo wędrować na ten mój wygwizd“.

Złagodzona już na jazdę, pożegnała kierownika. Drzwi zakolysały się gwałtownie, wpuszczając nowego gościa.

Wysoki, barczysty, choć przygarbiony mężczyzna wkroczył powoli, trzymając nad sobą otwarty, ociekający wodą parasol. Rozejrzał się po pustej sali i skłonił nienagannym ruchem dobrze wychowanego człowieka,

— Niech będzie pochwalony... — wyrzekł z godnością. — Co to, już zamykacie?

Pan Majewski rozłożył bezradnie ręce.

— Strasznie mi przykro, mistrzu, ale już. Jaka szkoda, że pan nie przyszedł trochę wcześniej!

— Pośpiech gubi naszą kulturę. Nigdy nie należy się śpieszyć. Pani, mam nadzieję, tego nie robi, Ewo? — nowoprzybyły ogarnął kelnerkę ciężkim spojrzeniem ciemnych oczu spod nawistych powiek.

— No nie... — roześmiała się. Miała słabość do tego lirycznego poety, o którym właściwie nigdy nie wiedziało się, kiedy żartuje, a kiedy mówi poważnie, tak samo, jak nie można było odróżnić, czy pił czy też nie.

— A zatem jesteśmy zgodni w naszych poglądach. Wobec tego, że pani nie lubi się śpieszyć i nie ma zamiaru wracać do domu, proponuję, żeby pani skorzystała z tego oto parasola i udała się wraz ze mną do lokalu, w którym można jeszcze dostać coś do picia.

— Serdecznie dziękuję, ale może innym razem. Dziś naprawdę nie mogę. Z parasola zresztą chętnie skorzystam, o ile zechce mnie pan odprowadzić do dorożki.

Nie nalegał. Wyszli razem na ulicę. Deszcz lał strumieniami. Środkiem jezdni człapał ze smutnie zwieszoną głową zaprzężony do dryndy, chudy, biały koń.

Oto rumak generała Andersa. Na takim obiecuje on wjechać do kraju. Tymczasem jednak niech pani skorzysta z usług tego bezrobotnego wierzchołca. Moje uszanowanie.

Liryczny poeta ze swym parasolem powędrował łodnikiem, starannie omijając kałuże, Ewa zaś, kryjąc się pod podniesioną budę, rzuciła dorożkarzowi adres domu.

(c. d. n.)

ALFABETYCZNY HISTORYCZNY

SOBOTA 24 SIERPIENIA
DZIŚ: Bartłomiej słow. Cieszymira
JUTRO: Ludwika słow. Namysława
1643 Władysław IV stawia w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu pomnik-kolumnę...

Program radiowy

na sobotę, 24 sierpnia
fala 224 m.
Kraków: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...“ oraz dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 muzyka poranna. 7.30 powt. najw. wlad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolsk. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codz. odc. prozy: „Człowiek o dwóch twarzach“...

Z kosa

Podróże kształcą

Włóczęga po świecie przynosi, jak wiadomo, wiele doświadczeń. Człowiek staje się dojrzały, mądrzejszy. I ja, odbywszy małą podróż po Polsce, czuję się bogatszy w doświadczenia i mądrzejszy. Historia mojej podróży była następująca: Którejś lipcowej nieszczęśliwie wyszedłem sobie na miasto nieco spacerować się. W ciągu półgodzinnego spaceru przypięto mi następujące znaczki: na PCK, na MRN, na BBC.

nie licząc kilku pomniejszych. Zrazu wkładałem do puszek banknoty 20-złotowe, gdy tych zabrakło — kładłem setki, ale i ich zapas wyczerpał się. Wtedy jeden z kwestarzy wyrwał mi z portfela ostatni banknot 1000-złotowy i począł go gwałtownie wpychać w wąską paszczę swojej blaszanej puszki. Czy udało mu się, nie wiem, gdyż odszedłem klnąc z cicha...

Czy zdziwi kogoś fakt, że w chwilę później pobiełem dotkliwie złotowłose dziewczę o chabrowych oczkach, które zaproponowało mi złotym głosikiem znaczek na USA?

Wyjechałem z Łodzi z nadzieją w sercu. Ale jeśli myślisz o czytelniku, że udało mi się zbiec przed napaśnikami z puszką w jednej, a szpił w drugiej ręce — myślisz się nieszczęsny.

Pod Szczecinem zatrzymano naszoscie auto i przypięto mi przymusowo znaczek na SNPTT. W Zakopanem, w drodze na Orlą Perć, gdy jedną nogą zawisłem nad przełazem, jakiś usłużny bacz wciągnął mnie na występ skalny i przypięł mi znaczek na WC.

I tak dalej, i tak dalej. O ile sądzić, że jest zakątek w naszej pięknej Polsce nieobjęty zarazą ulicznej kweszy — wyzbądźcie się złudzeń. Moja podróż nauczyła mnie czegoś wręcz przeciwnego...

WŁAD.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 188-02
Pogot. Ret. Miejsk. — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Ilekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 30), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolonia (Karolewska 48).

TEATRY

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Niebieski Lis“ z Marią Gorczyńską.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — nieczynny.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — o godzinie 19.15 „Roxa“
Teatr Letni „Bagatela“ (Piotrkowska 94), godz. 19.30 „Bliźniak“
Teatr Komedi Muzykanej „Lutnia“ (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Wiktoria i jej huzar“
Teatr Gong (Południowa 11) — nieczynny.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

CYRK Nr 3 (Al. Kościuszkii 5/7) doborowy program i tresura zwierząt, godz. 16.30 i 19.30. Na popołudniowe przedstawienie ceny zmniejszone o 50%.

KINA

- „Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Wielki walc“
„Teczka“ (Piotrkowska Nr 108) — „Kapitan Benoit“
„Wisła“ (Przejazd 1), „Adria“ (Główna 2) — „Szczęśliwa 13“
„Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „Zygmunt Kłosowski“
„Gdynia“ (Przejazd 2) — „Śluby kawalerskie“
„Hel“ (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie“
„Słowy“ (Kilińskiego 124) — „Czterech na posturunku“
„Włóknarz“ (Zawadzka 16) — „Konflikt“
„Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Nieuchwytny Smith“
„Przedwiośnie“ (Żeromskiego 74-76) — „Jeden z naszych samolotów zagnął“
„Rekord“ (ul. Rzgowska 2) — „Powrót“
„Bałka“ (Franciszkańska 31) — „Powrót“
„Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Uwodziciel“
„Roma“ (ul. Rzgowska 84) — „A. B. C. miłości“
„Zacheta“ (ul. Zgierska 26) — „Srebrna Flota“
„Swit“ (Bałucki Rynek 5) — „Listy z pola bitwy“
„Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Kwiat miłości“
„Oświatowy OM TUR“ (Kopernika 8) — Torpedo — Reprezentacja Łodzi (reportaż meczu) i „Czarne diamenty“
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.
Kina „Hel“, „Adria“, „Przedwiośnie“, „Roma“ i „Bałtyk“ rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Poszukujemy na dobrych warunkach

FACHOWCA OBEZANEGO DOKŁADNIE Z BRANŻĄ TEKSTYLNĄ POŻADANA ZNAJOMOŚĆ BRANŻY: PAPIERNICZEJ I SKÓRZANEJ W rachubę wchodzi tylko pierwszorzędne siły o poważnych referencjach, energiczni i reprezentatywni, zamieszkałi stałe w m. Łodzi.

Podania z życiorysem i opisami świadectw kierować pod adresem: Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego w Katowicach, ul. Słowackiego 37 — Wydział Personalny. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (Kr. 1611)

EPZ WSE

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 123, TEL. 127 62 i 162 51

KONTO PKOVI. 895

POLECAJĄ PODRĘCZNIKI I KSIĄŻKI SZKOLNE NA NOWY ROK SZKOLNY ORAZ MATERIAŁY I PRZYBORY PISMENNE W DUŻYM WYBORZE. (PAP 1571)

PAŃSTWOWA WYTWORNIA APARATÓW RENTGENOWSKICH I ELEKTROMEDYCZYCH „ELEKTROSAN“ ŁÓDŹ, ul. Świętokrzyska 11/13 poszukuje wykwalifikowanych fachowców: 1 kalkulatora, 1 spawacza, 1 blacharza, 1 drykiera na roboty wytłaczane, 2 ślusarzy precyzyjnych na sznyty i narzędzia, 2 tokarzy precyzyjnych na drobne roboty, 2 monterów elektryków, 1 niklarza, szlifiera (2262-p)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH CENTRALA W ŁÓDZI

POSZUKUJE WYKWAŁIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH — BILANSISTÓW obeznanych z planem kont i przebitką, ORAZ KIEROWNIKA REFERATU BUDŻETOWEGO, Warunki do umowy. Oferty z życiorysem składać: Biuro Ogłoszeń P.A.P. Piotrkowska 133 pod „Traktory“, lub osobiście P.P.T. i M.R., Wydział Finansowy, Al. Kościuszkii 46, godz. 12—13 (PAP 1551)

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza: 1) Przetarg nieograniczony na remont instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania w gmachu szpitala przy ulicy Kopcińskiego Nr 22. 2) Przetarg nieograniczony na remont instalacji elektrycznego oświetlenia i sygnalizacji świetlnej w gmachu przy ulicy Kopcińskiego Nr 22. Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Wólczańskiej Nr 225 w pokoju nr 35, do dnia 31 sierpnia do godziny 10-ej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na remont instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania“. „Oferta na remont instalacji oświetlenia i sygnalizacji.“ Szczegółowe informacje, oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej pokój Nr 35 tylko od godz. 8-ej do 9-ej rano. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 11-ej rano. Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami wysokości 1% od sumy przetargu należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej a kwit dołączyć do koperty. Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. Łódź dnia 22 sierpnia 1946 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

CYRK Nr 3

ALEJE KOŚCIUSZKI 5/7 w sobotę 24. VIII. DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 16.30 i 19.30 Na przedstawienie o godz. 16.30 CENY ZNIŻONE O 50% W NIEDZIELĘ 25. VIII. ostatnie pożegnanie 2 przedstawienia o godz. 15.30 i 19.30 ORAZ UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE CYRKU

Ofiary

Zamiast podziękowania za liczne wieniec i udział w pogrzebie s. p. Marii z Zajfertów Wolczyńskiej na dzieci ociemniałe przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej zł. 1500.— składa małż.

1.000.—

Słownie zł jeden tysiąc na Szkołę dla Dzieci Ociemniałych w Łodzi, ul. Tkacka 36, wpłaca Cech Stolarzy i Tapicerów, zebrane od kandydatów do egzaminów teoretycznych zawodu stolarskiego i tapicerskiego. Łódź, dnia 22 sierpnia 1946 r.

OPÓŹNIENIA W DOSTAWIE POCZTY Z AMERYKI

Stwierdzone zostało, że poczta z Ameryki dochodzi niejednokrotnie z dużymi opóźnieniami do Polski. Podamy kilka przykładów. Wzory zawierające listy o łącznej wadze 119 kg. wysłane do Polski w Nowym Jorku w dniu 15 kwietnia 1946 r. nadeszły do Polski w dniu 4 lipca 1946 r. W tymże Nowym Jorku listy wysłane do Polski w czasie od 11 maja do 31 maja b. r. o łącznej wadze 144 kg. nadeszły do Polski w dniu 12 lipca br. Listy odprawione z Rio de Janeiro (Brazylia) w dniu 15 lutego 1946 r. nadeszły do Polski 15 lipca 1946 roku. A odprawione 27 maja br. (łączna waga 122 kg) nadeszły w dniu 25 lipca br. Listy z Montewideo (Uruguay) odprawione 29 maja br. (10 kg) nadeszły do Polski 9 lipca br.

OSTATNIE DWA DNI

„NIEBIESKIEGO LISA“ Dziś w sobotę o godz. 19.15 i jutro w niedzielę o godz. 16 i 19.15 dwa ostatnie przedstawienia „Niebieskiego Lisa“.

TEATR „BAGATELA“ Piotrkowska 94

Prezentuje codziennie przezabawne przygody malarza Zębka i hrabiego Narcyza w komedii muzycznej Gozdawy i Stępnia „BLIŹNIAK“ z Dymszą w roli tytułowej na czele znakomitego zespołu I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego. Początek o godz. 19.30. Kasa Bagateli czynna cały dzień tel. 272-70.

OGNIŚKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLIOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej. Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możliwość pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji. W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR. w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30. Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13. (Kr. 201/M)

POSZUKIWANIE RODZIN

SCHLEICHERA Ernesta (Lwów - Borysław) oraz rodzinę Oberlenderów (optyk ze Stanisławowa) poszukuje rodzina. Wiadomości kierować pod adresem: Dr Fałkowa, Wałbrzych (Dolny Śląsk), ul. Piłgusa Nr 1, I p. (dla Mundka). (kr. 1592)

POSZUKUJĘ brata Mirosława Gresszczyszyna zamieszkałego do 1942 r. w Podhajczykach woj. Tarnopolskiego. Wiadomości kierować, Łódź-POW 28 m. 20. Maria Popławska. (2209-p)

ZGUBIŁO kartę rozpoznawczą na nazw. Mielczarek Stanisław, Łódź-Zabieniec. Kwiatowa 54. (gr)

ZGUBIŁO palcówkę na nazw. Wojtczak Józef zam. Konopnickiej 8—3. (2254-p)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Bachman Janina i księżeczkę na nazw. Bachman Barbara. (2265-p)

ZGUBIŁO dowód, kartę odzieżową na nazw. Kadeński Władysław zam. Sosnowa 28. (2283-p)

ZGUBIŁO leg. tramwajową (niebieską) na nazw. Czyżek Stanisławy, zam. Inżynierska 4. (2247-p)

ZGUBIŁO kartę rejestracyjną RUK-Łódź na nazw. Fiks Władysław syn Stanisława, ur. 2.11.1925 r. we wsi Kraszew, zam. wieś Kraszew, gm. Brójce, pow. Łódź. (2263-p)

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Woźniakowski Józef, Łódź-Marysin III, Prosta 6. (5318)

SKRADZIONO dowody, palcówkę, leg. szkolną na nazw. Juszcak Eugeniusz. Aleksandrów. (gr)

ZGUBIŁO leg. tramwajową (niebieską) na nazw. Podgórski Edward Bednarska 6. (5312)

SKRADZIONO bilet tramwajowy mieszczyński na nazw. Pławski Kazimierz. Abramowskiego 32. (5314)

SKRADZIONO kartki żywnościowe dowody osobiste na nazw. Szymańska Helena. Przędzalniana 42/63. (5309)

LEKARZE

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska 109, tel. 177-76 ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (ag)

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił. Przyjmuje od 3—5, Koperska 6/3. Tel. 186-00. (Ag)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź. Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (5172)

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjaliści chorób skórno-wenerycznych i moczowo-płciowych, Piotrkowska 33 godz. 12—1; 3—5 1/2. (R)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8). (R)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL — specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6, tel. 269-96. (613)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5, Legionów 1/3, m. 1. (3514)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 8—10 i 3—7 pp. Telefon. 269-01. (1757)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece i akuszeria. Legionów 3 m. 6 od 16—18. tel. 203-78. (2275-p)

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, Sienkiewicza 51 m. 4, wznowił przyjęcia. Telefon 170-60. (5087)

DENTYŚCI

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony: mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (1718-p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOCYKL nowoczesny z koszem lub solówką 500 cm. w dobrym stanie kupię. Tel. 156-28. (5175)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motorki każda radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję. Zamieniam. Gdańska 17. Księżniak. (Ag)

ŁÓD NATURALNY i sztuczny dostarcza na miejsce f-ma Z. Ubysz. Kilińskiego 125, tel. 203-46. (Sprzedaj również na miejscu). (1568)

MATEJKO, Alfred Wierusz-Kowalski, Żmurko, Moniuszko, Żukowski, Kostrzewski, Augustynowicz, Stachiewicz, Wodzinowski, Karpiński, Vlastimil Hofman, Stryjeńska, Skoczylas. Ocena i kupno obrazów, znaczków filatelistycznych: Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (PAP 1546)

KUPIĘ maszynę elektryczną (na prąd zmienny 220 volt) do podnoszenia oczek w pończochach. Wiadomość: Kamienna 22/4, od godz. 2—5 popoł. (5203)

MOTORKI elektryczne, drut nawojowy, miedziany i inne materiały techniczne kupujemy. Najlepsze ceny. Kopezyński i Ska. Zamenhofska 30. (5203)

POCZTÓWKI KOLOROWE, (kwiaty osoby, imienninowe, historyczne, Łódź) teczki, skoroszyty, bloczki kasowe, koperty, papiery listowe i kancelaryjne, spinacze, pluskiewki, poleca: Pawlak, Jaracza 1. (R)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAOFIAROWANIE PRACY

SAMODZIELNA do prowadzenia domu i pomocy w handlu potrzebna. Oferty do Adm. dla „Gospodyni”. (2171-p)

PRACOWNICA domowa, uczciwa, znajomość gotowania, potrzebna zaraz. Wiadomość tel. 166-03. (2259-p)

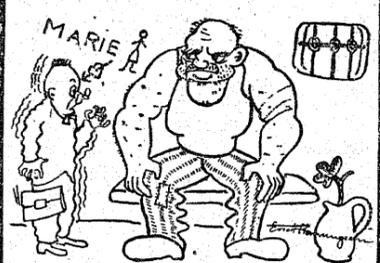
WYCHOWAWCZYNI - freblanka do dwojga dzieci z praktyką potrzebną zaraz. Wiadomość tel. 166-03. (2258-p)

SZKOŁA przemysłowa poszukuje nauczyciela języka angielskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekretariat szkoły w godz. od 8—9 Łódź, Ogrodowa 34. (2213-p)

PIWOWAR z długoletnią praktyką zostanie przyjęty Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego. Łódź, Pomorska 34/36. (2231-p)

FIRMA „GENTLEMAN“ przy ul. Limanowskiego Nr 156, poszukuje jedną wykwalifikowaną maszynistkę, dwóch urzędników do działu Planowania i kalkulacji i jednego kreślacza, od zaraz. (Kr. 301/M.)

W obronie niewinności



(rysunek z duńskiego „Politiken“ 1937)

Raz bandytę straszego do więzienia wzięli, wtem gość jakiś nieśmiało wszedł do jego celi.

Gość osłupiał na widok groźnej mordercy, jęcząc: o dobry Boże, po com wlaźli tu ja?

— Coś za jeden? — z bólem pyta A ten z miną drżącą: Jam... pańskiej... niewinności Z urzędu... obrońcą.

UCZEŃ dla dokończenia praktyki cukierniczej i chłopiec na posyłki potrzebni do cukierni, T. Szaniawskiego, Piotrkowska 105. (5180)

KUCHARKA - kawiarka potrzebna do cukierni. T. Szaniawskiego. Piotrkowska 105. (5181)

OPTYKA na okulary zatrudni od zaraz Warsztat Optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (Ag)

POTRZEBNA maszynistka ze znajomością buchalterii. Zgłoszenia: Piotrkowska 96, III p. pokój 305. (V71)

KSIĘGOWY potrzebny od 1.9. oferty zgłaszać: R. Kunert, Łódź, Nawrot 94/96. (PAP 1550)

POSZUKUJE natychmiast wykwalifikowanej ekspedientki do hurtowego składu cukrów i czekoladek. Zgłoszenia osobiste S. Sopcak, Łódź, Sieradzka 1. (Ag)

MONTER hydraulicznych, słuszy przyjmie biuro instalacyjne. „Technika Sanitarna”. Piotrkowska Nr 154. (Ag)

MECHANIK do naprawy i konserwacji maszyn poszukiwany. Wytwórnia Czapek. Zawadzka 1. (Ag)

POTRZEBNA natychmiast bukieciarka. Rzgowska 52. Kwiatarnia. (2278-p)

GORSECIARKA potrzebna od zaraz. Zachodnia 34 m. 8. (2273-p)

KSIĘGOWYM — pomocnikiem księgowym — pragnącym polepszyć byt, wybić się szybko, pomoże zainteresowanie wielką instytucją. Na deszczuie zaraz krótki życiorys do Administracji sub: Nowa popłatna specjalność. (2270)

POTRZEBNA pomoc domowa, uczciwa, z gotowaniem. Referencje wymagane. Zgłaszać się do godz. 10-ej rano lub od 8-ej do 9-ej wiecz. Radwańska 25 m. 11. (5323)

KIEROWNIK odpowiedzialny działu włókienniczo - konfekcyjnego potrzebny natychmiast do Spółdzielni w Łodzi. Zgłoszenia pisemne do Administracji Dziennika pod „Kierownik”. (2262-p)

POSZUKUJE samodzielnej gospodyni. Warunki dobre. Wólczńska 35 m. 3. (2269-p)

FARMACEUTKA (ta) potrzebna na stałą posadę do apteki d-ra Rembielińskiego w Łodzi. (2282-p)

POMOC DOMOWA potrzebna. Zachodnia 34 „Warszawianka”. (2272-p)

SKLEPOWY odpowiedzialny potrzebny natychmiast do sklepu — Spółdz. Kolonialno - spożywczej. Zgłoszenia do Administracji Dziennika pod „Sklepowy”. (2261-p)

POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana niania do 2 miesięcznego dziecka. Wodna 22 m. 5 tel. 176-52. Godz. 16—18. (5317)

POTRZEBNA pomocnica domowa, umiejętności gotowania, referencje. Piotrkowska 130 m. 5. (5313)

BLACHARZY dachowych, samodzielnych, potrzeba. Piotrkowska 41/29. Zgłaszać się poniedziałek rano. (2242-p)

POMOCNICZY księgowych, szybko pracujący — przebitka — potrzebni w godzinach popołudniowych. Dobre wynagrodzenie. Oferty do Administracji sub. „Rachuba”. (2271-p)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER - bilansista (długoletnia praktyka) pierwszorzędne referencje) poszukuje samodzielnej posady. Warunek — mieszkanie. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „2832”. (5199)

FRYZJERKA zmieni posadę. Oferty do Administracji Dziennika pod „Zdolna”. (5324)

SZOFRER - mechanik z długoletnią praktyką, posiadający prawo jazdy poszukuje pracy w poważnej instytucji. Zgłoszenia: Kilińskiego 68 m. 9a. (2280-p)

PIEKARZ wszechstronnie obeznany w swoim zawodzie, poszukuje pracy. Oferty do Administracji Dziennika pod „Piekarz”. (2285-p)

INŻYNIER długoletnia praca na stanowisku kierowniczym, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Administracja pod „Towaroznawstwo”. (2255-p)

INŻYNIER, wieloletnie doświadczenie administracyjne, poszukuje pracy. Zgłoszenia do Adm. Dziennika „Administrator”. (5315)

LOKALE

POSZUKUJE sklepu z pokojem w dobrym punkcie w śródmieściu. Tel. 192-18. (2163-p)

DO WYNAJĘCIA willa murowana, nowoczesna, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, oszklona weranda, tarasy, centralne ogrzewanie. Trzydzieści minut od stacji Andrzejów. Telefon 111-62 od 2—4. (2257-p)

ZAMIENIE 4-pokojowe mieszkanie (Piotrkowska, II piętro) na 5—6 pokoi na Piotrkowskiej. Wszelkie koszty zwróć. Tel. 138-52. (2243-p)

SKLEP z przyległymi pokojkami odstąpię. Wiadomość: Jaracza 28. Kawiarnia. (2198-p)

INŻYNIER poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Adm. Dziennika Łódzkiego „2290-p”. (2290-p)

ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia, wygody, śródmieście na pokój z kuchnią. Oferty do Administracji Dziennika „2287-p”. (2287-p)

KIOSK w śródmieściu wydzierżawie. Oferty do Administracji Dziennika „Kiosk”. (2294-p)

POSZUKUJE sklepu — Piotrkowska, Narutowicza, ewent. wydzierżawie. Tel. 193-52. (2277-p)

LOKAL HANDLOWY ze sklepem w b. dobrym punkcie, w śródmieściu, za zwrotem kosztów remontu, odstąpię. Wiadomość: Sienkiewicza 95 m. 14. Godz. 9—11 rano. (2284-p)

SOLIDNE bezdzietne małżeństwo szuka pokoju. Czynną z góry za 3 miesiące. Dzwonić 256-67. Godz. 11—13 i 17—19. (2264-p)

ZAMIENIE 6 pokojowe mieszkanie z wygodami na takie same 4 pokoje. Oferty do Administracji „Dla lekarza”. (2268-p)

PRZEMYSŁOWE sale do wydzierżawienia. Śródmieście. Oferty do Administracji „Nr 5000”. (2249-p)

POSZUKUJE sklepu z mieszkaniem w śródmieściu. Zwróć koszty remontu. Wiadomość Al. 1-go Maja 7. (2252-p)

POKOJU umeblowanego, śródmieście poszukuje solidny wypłacalny. Oferty Centrala Sprzętu Pożarniczego, Zamenhofska 2. (PAP 1569)

POSZUKUJE pokoju solidna, materialnie niezależna, tel. 108-02 od 8—3. (5325)

NAUKA I WYCHOWANIE

GINNAZJUM ADMINISTRACYJNE Piotrkowska 125, przyjmuje zapisy do klas gimnazjalnych, przygotowawczych, normalnych, przyspieszonych, na kurs administracyjno-handlowy, sekretarek, księgowości, maszynopisania. (5198)

KIEROWNICTWO Szkoły Przystosowania Adm.-Handlowego, Andrzej 4, tel. 217-19, przyjmuje zapisy na roczne i półroczne Kursy Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i języków. (4726)

KORRESPONDENCYJNE przygotowanie do egzaminów konkursowych Politechniki. Opoczno. Limanowskiego 34. Magistrant Alpatow. (5136)

INSTYTUT Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Łodzi — Łąkowa 4, tel. 192-58, przyjmuje zapisy kandydatów na czeladników na kursy dla — elektryków, introligatorów, mechaników precyzyjnych, fotografów, spawaczy, krawców i krawczyń, fryzjerów. (5305)

KURSY maszynopisania, stenografii (biurowej, parlamentarnej). Zapisy: Kilińskiego 50 m. 7. (5147)

KURSY stenografii i maszynopisania, Piotrkowska 83—6 przyjmują zapisy na grupy początkujących i zaawansowanych na nowy rok szkolny. (5166)

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. (kr 1009)

MASZYNISTKI korespondentki, sekretarki, uczą się stenografii biurowej, stenografowania zebrań. Zapisy: Kursy Stenografii Maszynopisania. Kilińskiego 50 m. 7. (5316)

RÓŻNE

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz. — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

SZWAJNIA bielizny przyjmuje do szycia hurtowo — detalicznie. Poleca wyroby własne. Łódź, Kościuszki 93 — 25, Stawiska, tel. 189-10. (Ag)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5; front I piętro. (Ag)

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenia oczek szybko — fachowo. Szolnowa, Piotrkowska 30. (pap 1134)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności) tel. Nr 166-03. (ag)

OSTRZYMY nożyczki, nożyce krawieckie, brzytwy itp. Szlifiernia. — Kilińskiego 103. (Ag)

Redaktor naczelny **Anatol Mikulko**
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13—14-tej tel 207-18

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—09562
Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel 123-33 Redakcja, rękopisów nie zwraca
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — **CENY OGŁOSZEŃ:** za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobnie zł. 10.— za wyraz (najmniej) 100.— zł. Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej) zł. 50.—. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej. Rachunek czekowy: P. K. O., oddział w Łodzi N—VII 567. Odbito w drukarni Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.